

- \* POTĘGI KLUCZ
- \* PRZYŚLIJ LUDZI PREZYDENCIE!
- \* NIE ZAPOMNIJCIE O RAJGRODZIE
- \* KRWAWE WYKOPKI
- \* PAMIĘTNIK NASTOLATKA

STR. 4  
 STR. 5  
 STR. 6  
 STR. 7  
 STR. 10

# KONTAKTY

39 (672)

26 WRZEŚNIA 1993

CENA 4000 ZŁ



Fot. Gabor Lorinczy

*... owoc ziemi i pracy rąk ludzkich*

str. 8-9

ALICJA NIEDŹWIECKA

## Bez adresu

Dla tych, co w bunkrach i piwnicach, własny barakowóz byłby bezpiecznym domem. Nikt by nie wypędał.

Temu z barakowozu marzy się spanie, chociażby w kuchni. Byłoby ciepło i pod dachem.

Tym ze śmierdzącej nory na poddaszu (z siedmiorgiem dzieci), marzy się mieszkanie z ubikacją. By nie załatwiać się do kubłów w kuchni.

cd. na str. 8-9

## W następnym numerze

pisza m.in.: **Gabriela Szczesna o podpalaczach**  
**\* Magdalena Nowak o zapadłej szpitala**  
**w Zambrowie \* Katarzyna May o eksmisjach**  
**w Grajewie.**

**Ponadto: puszka życia, dzwonek na jezdni, ulgi**  
**podatkowe dla niepełnosprawnych, ścinka za**  
**miliony, emigrantka z własnej woli, stara**  
**łaznia.**

### PO WYBORACH

W Łomżyńskim z 248 851 uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział 121 699 osób. Głosów nieważnych oddano 4 113.

W wyborach do Senatu łomżyńscy kandydaci uzyskali następujące ilości głosów:

1. Bazydło Piotr (Krajowy Komitet Wyborczy „Ojczyzna – Lista Polska”) – 13 269.
2. Błaszko Wiesław Stanisław (Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej) – 14 161.
3. Fedowicz Andrzej (Narodowy Komitet Wyborców) – 6 508.
4. Frączek Adam Marek (Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform) – 9 620.
5. Giertych Maciej Marian (Narodowy Komitet Wyborców) – 8 898.
6. Kuc Stanisław (Komisja Krajowa Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”) – 18 615.
7. Lasocki Tadeusz (Komitet Wyborczy „Kandydat Niezależny”) – 15 642.
8. Majewski Ireneusz (Bezpartyjny Komitet Wyborczy z siedzibą w Piątnicy) – 10 900.
9. MINDA MAREK STANISŁAW (Rada Krajowa Unii Pracy) – 24 219.
10. Poreda Franciszek Eugeniusz (Komitet Wyborczy Wyborców Spółdzielczości Mieszkaniowej w województwie łomżyńskim) – 10 986.
11. Rydzewski Janusz (Prezydium Rady Unii Demokratycznej) – 17 908.
12. Staniszewski Aleksander (Krajowy Komitet Wyborczy „Ojczyzna – Lista Polska”) – 10 416.
13. Stypuła Jan (Naczelny Komitet Wykonawczy Polskiego Stronnictwa Ludowego) – 32 838.
14. Swiderski Janusz (Komitet Wyborczy Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform) – 11 778.

W Senacie Łomżyńskie reprezentować będą: MAREK MINDA i JAN STYPUŁA.

(Do chwili zamknięcia numeru brak było oficjalnych danych o wynikach wyborów do Sejmu.)

**FORMALNA DECYZJA PREMIER** Hanny Suchockiej już zapadła i powstał Biebrzański Park Narodowy. Obejmuje prawie 60 tys. ha w trzech województwach (najwięcej w łomżyńskim). Do końca roku w sposobie funkcjonowania BPN nie nastąpią zmiany, ponieważ wydatki nie były przewidziane w tegorocznym budżecie państwa. Nie będzie na razie uroczystego otwarcia Parku. Nie potwierdza się też informacja o przyjeździe nad Biebrzę króla Szwecji.

**WOJEWODA JERZY BRZEZIŃSKI** PODPISAŁ w Suwałkach akt notarialny, powołujący spółkę akcyjną „Wigry-Projekt”, której celem będzie budowa trasy Via Baltica od przejścia granicznego w Budzisku do Warszawy. Projekt zakłada m.in. budowę obwodnic wokół ministra na tej trasie oraz całej infrastruktury dla ruchu tranzytowego.

**WEDŁUG SZACUNKÓW** z ośrodków doradztwa rolniczego i WUS plony zbóż są wyższe niż w ubiegłym roku przeciętnie o 1,8 kwintala z hektara. Produkcja zbóż była dla rolników opłacalna przy plonach, według fachowców, 30 q pszenicy z ha i 25 q żyta.

**„SREBRNEGO ASA”** ZA WYROBY pasmanteryjne dostał Jan Chrzanowski, właściciel firmy „IR-GRA” w Łomży i Zakłady Płyt Wiórowych w Grajewie. „Asy” są nagrodą przyznawaną przez środowiska polskiego biznesu.

**„KRWAWY WYKOPKI”,** o których piszemy wewnątrz numeru mają swój tragiczny finał. W momencie oddawania materiału do druku pobity przez sąsiada Jerzy W. znajdował się w szpitalu. Kilka dni temu zmarł. Podejrzany o „pobicie ze skutkiem

śmiertelnym” Antoni F. został tymczasowo aresztowany.

**PREZYDENT ŁOMŻY** i wójt Miastkowa reprezentują województwo w Krajowym Konwencie Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Miast Polskich. Organizacja ta ma być „siłą nacisku” na władze centralne w obronie interesów samorządów.

**WEDŁUG DANYCH** Wojewódzkiego Urzędu Statystycznego łomżyńskie przedsiębiorstwa zmniejszyły w ciągu miesiąca stratę z 34,5 miliarda na 17,2 miliarda. Zdaniem służb gospodarczych Urzędu Wojewódzkiego wynika to z korekty danych za pierwsze półrocze, a także z metod stosowanych przy sporządzaniu raportów statystycznych.

**PRZECIĘTNE WYNAGRODZENIE** w województwie wyniosło w sierpniu 2 731 tys. zł. Nieco wyższe było w sektorze publicznym niż prywatnym. Na pozycji lidera średnich zarobków zaszła zmiana: w sierpniu najlepszym zarobkiem mogli pochwalić się transportowcy – 3 464 tys. Ostatni był jak zwykle handel – 2 107 tys.

**VAT,** zapłacony przez przedsiębiorstwa województwa w sierpniu wyniósł jedną dziesiątą ogólnej kwoty ich przychodów ze sprzedaży towarów i usług.

**NAJWIĘCEJ MIESZKAŃ PRYWATNYCH** w województwie powstało w tym roku w Grajewie (67). Drugie w tej klasyfikacji jest Wysokie Mazowieckie, trzecia Łomża, czwarty Zambrow i piąte Kolno.

**TRZYDZIEŚCI JEDEN TYSIĘCY BEZROBOTNYCH** zarejestrowanych było w województwie w końcu sierpnia. Niewielki spadek liczby bezrobotnych nastąpił w tym

miesiącu tylko w Wysokim Mazowieckiem.

**WYMIANA DOŚWIADCZEŃ** organizacyjnych, informacje o pozarządowych instytucjach pomocy społecznej i raport o stanie tej dziedziny w województwie były głównymi punktami I Łomżyńskiego Forum Pomocy Społecznej, zorganizowanego przez Wojewódzki Zespół Pomocy Społecznej.

**UTWORZENIE DOMU SAMOTNEJ MATKI** planuje w Łomży Zespół Pomocy Społecznej. Oczekuje od kilku miesięcy na odpowiedź władz miejskich, czy przekazany zostanie na ten cel upatrzony przez WZPS budynek, który byłby swojego rodzaju „szkołą życia” i zawodu dla kobiet.

**PROBLEMY ZAGROŻENIA DOLINY NARWI** w kontekście budowy nowego mostu w okolicach Łomży omawiać będą uczestnicy spotkania organizowanego przez Muzeum Przyrodnicze w Drozdowie. Organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych w sobotę, 25 września (godz. 15.30).

**CENY Z TARGOWISK ROLNYCH** województwa (Szczuczyn, Jedwabne, Ciechanowiec, Zambrow, Kolno): żyto – 150-200 tys. za kwintal, pszenica – 220-250 tys., jęczmień – 180-230 tys., owies – 170-220 tys., mieszanek – 170-230 tys., ziemniaki – 70-100 tys., krowa – 4-8 mln za sztukę, krowa z cielęciem – 6-11 mln, koń – 12-26 mln, prosięta – 650-1200 tys. za parę, jaja – 3,5-4 tys. za parę, cielęta – 24-35 tys. za kg wagi.

**„PARK JURAJSKI”,** sławny film Stevena Spielberga, już od 8 października w Łomży! Do 20 września w kinie „Millenium” trwa przedprzedaż biletów.

### „KONTAKTY” W SĄDZIE

W piątek, 17 września, przed Sądem Wojewódzkim w Łomży odbyła się sprawa przeciwko redaktorowi nacelnemu „Kontaktów” o naruszenie dóbr osobistych na posta, Mieczysława Czerniawskiego. Kandydat zarzucił red. W. Tockiemu „Surmy żalobne w radosnym pejzażu” opublikował nieprawdziwe informacje, sprecyzował, iż chodzi o fragment: „tak się składa, że były pierwszy o swojej się zapomnieć na tak długo, aż przekształciła się w Lewicę Wyborczą. I lata temu na manifestacji 1-Majowej, nie był też dwa lata temu (...) Ale stała się Lewicą, człowiek wrócił na łono niczym syn marnotrawny, w drodze jako kandydat”. Pełnomocnik „Kontaktów”, mecenas Lech Koziol, który bezpodjął się obrony wykazał, że tekst nie zawiera informacji nieprawdziwych (na manifestacjach), a dziennikarz ma prawo do własnych opinii (te informacje były dwa pozostałe człony „sądownego” tekstu). Mieczysław były I Sekretarz KW PZPR w Łomży, w obszernej mowie dowodził, że aktywnym członkiem SdRP, działaczem SLD i nigdy nie odcinał się od kilkudziesięciu minutach poprosił jednak o dwudziestominutową przerwę na prawnikiem. Po wznowieniu rozprawy zaproponował ugodę: wycofał się z informacji w radiu, telewizji oraz „Kontaktach”, wpłaty 10 mln złotych na Przyjaciół Dzieci Państwowego Domu Dziecka, konfiskaty nie sprzedanych „Kontaktów” i zasądzenia kosztów postępowania, jeżeli „Kontakt” opublikowany tekst. Pełnomocnik „Kontaktów”, mecenas Lech Koziol, z końca wykluczał możliwość ugody. W tej sytuacji Mieczysław Czerniawski

W poniedziałek, 20 września, mecenas Lech Koziol otrzymał telefon z Anonimowy rozmówca powiedział: „Teraz cię wykończymy”.



# TRZY PYTANIA DO...

KAMIŃSKIEJ, prezesa Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa tego w Łomży.

Ministerstwo Edukacji Narodowej zapowiedziało likwidację Karty Nauczyciela, proponując w zamian ustawę o stosunkach służbowych nauczycieli. Ma to poprawić ich byt.

Proponowany projekt ustawy przewiduje zwiększenie tygodniowego czasu dydaktycznego oraz dodatkowe obowiązki i czynności, wynikające z obowiązków nauczycieli, wskazuje w zasadzie na obowiązki nauczyciela, nie dając w zamian zbyt wielu praw. Towarzyszące proponowanemu projektowi obietnice milionowych podwyżek płac nauczycieli, przy braku pieniędzy na podstawowe bieżące wydatki, związane z utrzymaniem życia szkoły i 2,5-bilionowych zadłużeniu oświaty, są mało wiarygodne i świadczą o braku rzetelności w prezentowaniu ich społeczeństwu. Nie prowadzimy w naszym środowisku konsultacji projektu. Z pierwszych ocen wynika, że proponowany projekt postrzegany jest przez nauczycieli jako antypracowniczy i antyzwiązkowy. W swoich rozwiązaniach proponuje wręcz mniej korzystne stosunki służbowe pracownika nauczycielskiego do rozwiązań zawartych w Kodeksie Pracy. Bulwersuje propozycja odebrania nauczycielom prawa do strajku. Czyż byłibyśmy gorszymi od pracowników innych zawodów? Czyżbyśmy mieli gorszą ocenę jako uwłaczająca godności człowieka i zawodu. Co na to nauczyciele?

Podwyżka wynikała z ustawy budżetowej państwa na rok bieżący. W rzeczywistości, w sytuacji, gdy nie działa parlament i wprowadzenie nowelizacji ustawy jest niemożliwe, pieniądze przewidziane w budżecie winny trafić do pracowników terminowo i jak najszybciej. O tym, że są to środki przeznaczające ZNP wyrażał pogląd, opiniując budżet oświaty na rok 1993 na etapie jego planowania. Obecnie toczą się negocjacje delegacji przedstawicielami Ministerstwa Edukacji Narodowej i Ministerstwa Polityki Społecznej o przeznaczeniu dodatkowych pieniędzy na płace w budżecie. Po przeanalizowaniu dochodów i wydatków budżetu państwa w tym miesiącu br. przedstawiciele Rządu proponują dodatkową kwotę 340 tys. zł. Związek domaga się 340 tys. Toczące się negocjacje wynikają z wcześniejszych ustaleń, przyjętych podczas rozmów kierownictwa ZNP z premierem Pawłem Łączkowskim.

Problemy oświaty przybywa. Czy ZNP czuje się silny, by z nimi walczyć? O ile Związek zawsze decydowali jego członkowie. Myślę, że zasadą będzie zdecydowanie o formach działań związkowych, w zakresie podejmowanych decyzji demokratycznych w pełni przywrócić Prezydium Zarządu Głównego ZNP z 1 września br. o powołaniu w środowisku nauczycielskim referendum w sprawie ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli. Myślę, że ten rok szkolny przyniesie nam sukcesy w negocjacji.

## TU I TAM

### CIECHANOWIEC

W sprawie od decyzji nie uwzględnienia Ciecchanowca na liście przyszłych miast, zdecydował premier Hannie Suchocka. W wyprawie towarzyszył mu wójt bielski, gminy Rudka, która wraz z innymi popiera starania Ciecchanowca na listę przyszłych miast.

### CZARTORIA

Samorządności i demokracji. W sprawie Ciecchanowca na liście przyszłych miast, zdecydował premier Hannie Suchocka. W wyprawie towarzyszył mu wójt bielski, gminy Rudka, która wraz z innymi popiera starania Ciecchanowca na listę przyszłych miast.

### GRAJEWO

W sprawie od decyzji nie uwzględnienia Ciecchanowca na liście przyszłych miast, zdecydował premier Hannie Suchocka. W wyprawie towarzyszył mu wójt bielski, gminy Rudka, która wraz z innymi popiera starania Ciecchanowca na listę przyszłych miast.

W sprawie od decyzji nie uwzględnienia Ciecchanowca na liście przyszłych miast, zdecydował premier Hannie Suchocka. W wyprawie towarzyszył mu wójt bielski, gminy Rudka, która wraz z innymi popiera starania Ciecchanowca na listę przyszłych miast.

### RADZIŁÓW

W sprawie od decyzji nie uwzględnienia Ciecchanowca na liście przyszłych miast, zdecydował premier Hannie Suchocka. W wyprawie towarzyszył mu wójt bielski, gminy Rudka, która wraz z innymi popiera starania Ciecchanowca na listę przyszłych miast.

### SZCZUCZYN

Dwa nowe punkty sprzedaży alkoholu uchwalił samorząd, zwiększając ich ogólną liczbę do 11.

Teksty z dziejów miasta, kronika kulturalna, rozrywki są głównymi atrakcjami dziesiątego numeru miesięcznika „Z grodu Szczuków”, wydawanego przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury.

### WAŚOSZ

Nowe przystanki autobusowe zafundowały władze gminy.

### ZAMBRÓW

W najbliższych dniach we wszystkich szkołach tej gminy zainstalowane zostaną nowe piece na olej napędowy. Cała operacja kosztowała około 1,8 miliarda i sfinansowana została przez budżet gminy, dotacje (m.in. z Kuratorium) oraz Europejską Fundację Rozwoju Wsi Polskiej, do której dotarł wójt Kazimierz Krajewski. Inwestycja przyniesie oszczędności finansowe, a także korzyści ekologiczne.

### ZBRZEŹNICA

Wprowadzenie do programu miejscowej szkoły podstawowej treści ekologicznych jest jednym z pierwszych punktów programu „ekologizacji” gminy Zambrów. Zasadnicze pociągnięcia tego programu dotyczą gazyfikacji gminy, podłączenia do budowanej pod Zambrówem oczyszczalni ścieków (konieczne będzie skanalizowanie wsi), utylizacja odpadów.

### ZARĘBY KOŚCIELNE

Sprawa przeniesienia zbiorów sztuki afrykańskiej Anny i Leona Kubarskich z miejscowego klasztoru do Łomży lub Ciecchanowca wcale nie jest przesądzona. Sprzeciwili się temu mieszkańcy gminy i wójt poszukuje pomieszczeń na ekspozycję. Wszystko jednak zależy od decyzji ofiarodawców dzieł sztuki Zairu i Konga.

## Z PRAWA NA LEWO

Wszystkim naszym Wyborcom, którzy zaufali i oddali swój głos na Unię Pracy, serdecznie dziękujemy i zapraszamy do współpracy.

Edmund Marek Makieła  
Unia Pracy

\*\*\*

Socjaldemokracja Rzeczpospolitej Polskiej

Centralny Komitet Wykonawczy  
Warszawa

Warszawa, 1993.09.16.

Sz. P. Mieczysław Czerniawski  
Na Pana prośbę przekazuję dane, dotyczące Pana działalności w Socjaldemokracji Rzeczpospolitej Polskiej.

Mieczysław Czerniawski jest członkiem założycielem SdRP. Został wybrany przez Kongres Założycielski Socjaldemokracji członkiem jej Rady Naczelnej. Pełnił w niej funkcję Przewodniczącego Komisji Wsi i Rolnictwa. Był także członkiem Prezydium Rady Naczelnej SdRP w Sejmie X Kadencji.

Był delegatem na II Kongres SdRP, który odbył się 20-21.03.1993 r. Delegaci na II Kongres powierzyli Mu ponownie funkcję członka Rady Naczelnej SdRP.

W czerwcu br. Rada Naczelna zaakceptowała kandydaturę Mieczysława Czerniawskiego jako kandydata SdRP na posła w wyborach parlamentarnych 1993 r.

Członek Centralnego Komitetu Wykonawczego SdRP  
Lech Nikolski

\*\*\*

SLD Krajowe Biuro Wyborcze  
Wojewódzki Sztab Wyborczy  
Sojuszu Lewicy Demokratycznej  
w Łomży

Informuję uprzejmie, że pan Mieczysław Czerniawski jako poseł na Sejm X kadencji był jednym ze współorganizatorów Parlamentarnego Klubu Lewicy Demokratycznej i przez cały okres funkcjonowania Klubu był członkiem Prezydium.

Pan Mieczysław Czerniawski był bardzo aktywnym posłem, wielokrotnie zabierał głos podczas obrad plenarnych Sejmu i Komisji, przedstawiał stanowisko lewicy i interesy swoich wyborców.

Przesyłam do przedłożenia Sądowi Wojewódzkiemu.

Dyrektor Biura SLD  
Edward Szymański

Warszawa, 16.09.1993 r.

## ŚWIĘTO LATAWCA

Motolotnie, modele latające, balon, konkurs latawców, to tylko część atrakcji, które przygotowujemy na Święto Latawca. Szczegóły za tydzień.

3

### 4 MILIONY ZA 4 POSŁÓW!

Kto trafnie wytypował 4 posłów spośród 97 kandydatów i zgarnął całą nagrodę, czyli 4 miliony złotych? Rozstrzygnięcie konkursu za tydzień, ponieważ dopiero w piątek (24 września) komisje wyborcze podadzą oficjalne wyniki.

### HOTEL

„POLONEZ”

W ŁOMŻY,

wydzierżawi powierzchnię w holu recepcyjnym pod boksy handlowe.

INFORMACJI udziela

sekretariat,

tel. 31-95

Fakt299

### ZAPROSILI NAS...

Galeria Sztuki Współczesnej Muzeum Okręgowego w Łomży na otwarcie wystawy malarstwa Włodzimierza W. Iyca.

Miejski Dom Kultury Środowisk Twórczych, Wydział Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Łomży oraz artyści plastycy na wernisaż wystawy poplenerowej.

Rada Programowa Porozumienia „Zielone Płuca Polski” na sesję wyjazdową do Osowca połączoną z konferencją prasową, poświęconą problematyce ochrony Bagien Biebrzańskich.

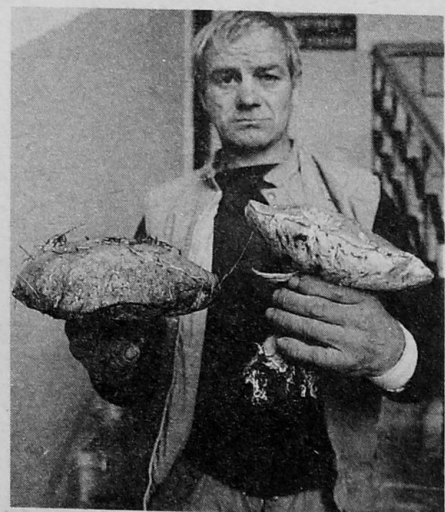
Muzeum Rolnictwa im. ks. Krzysztofa Kluka w Ciechanowcu na wieczór literacki z udziałem poety ks. Pawła Heintscha.

Za zaproszenia serdecznie dziękujemy.



### OBRODZIŁO ANDRZEJOM!

Andrzej Świercz z Chojn Starych znalazł prawdziwkę o wadze 1 kg 20 dkg. Andrzej Biernat z Łomży „tylko” 80 dkg. Wszystkich pobił jednak chyba Andrzej z Drewnowa: pieczarka, którą dźrzywiał, ważyła 1 kg 50 dkg!



Wójt nie ma w Urzędzie. Pojechał razem z przedstawicielami Społecznych Komitetów Budowy Szkół do Warszawy. Ma nadzieję przywieźć kilkaset milionów złotych dla gminnych szkół. Poprzednie wyjazdy kończyły się powodzeniem.

Gmina Andrzejewo dwa lata temu słynna była z konfliktu ówczesnych władz z mieszkańcami. Głośno było o łańcuchach wieszanych na drzwiach Urzędu Gminnego, o pyskówkach, o przechwałkach wójta Tadeusza Ościłowskiego, że „przeczytał trzy książki i na ludzi wyszedł”. Dwa lata temu jego miejsce zajął Andrzej Cymbalak. Teraz o gminie znów powinno być głośno. Tym razem z innego powodu. W Andrzejewie i okolicy kończy się budowa dwóch szkół wiejskich i dwa generalne remonty. Wszystko dzieje się dzięki mieszkańcom gminy i Kuratorium Oświaty w Łomży.



## klucz

1

Drewniany parterowy budynek przykryty jest zardzewiałą blachą. Wiatr hula przez dziury, bowiem całość była trzykrotnie przestawiana. Dzieci uczą się w dwóch izbach. Zdarzało się, że zimą woda zamarała w wiadrze. Po kilku godzinach lekcji temperatura wznosiła się do dziesięciu stopni. Maluchy siedziały opatulone w kurtki, rękawiczki i czapki. Wszystkie przytulone do siebie i nauczycielki. Takie obrazki można było zobaczyć jeszcze podczas ostatnich mrozów.

Dwa lata temu ruszyła budowa nowej szkoły w Pęczratce Małej.

– Siedzimy na walizkach. Sądzę, że wprowadzimy się do szkoły przed początkiem października – mówi Elżbieta Szwarz, kierownik punktu filialnego w Pęczratce Małej. – Czekamy z cierpliwością na otwarcie, na te luksusy.

Nowa szkoła stoi tuż przy starym budynku. Duże przestronne klasy, ogrzewanie olejowe, ciepła i zimna woda, glazura w ubikacjach. Elżbieta Szwarz pokazuje kolejne pomieszczenia: tu będzie biblioteka z telewizorem i odtwarzaczem video, sala jadalna z kuchnią, pokój nauczycielski.

Na dole duża sala, która będzie służyła mieszkańcom.

Na razie do nowej szkoły będą chodzić uczniowie klas od 0 do IV. Jeszcze nie wiadomo, czy przeniosą się tu starsi, którzy dojeżdżają do szkół w Andrzejewie i Paproci Dużej.

Większość robót wykonali mieszkańcy Pęczratki i Króli. Elżbieta Szwarz mówi, że jest bardzo zadowolona, iż pod koniec swojej pracy nauczycielskiej będzie uczyla w nowej szkole.

2

W sąsiedniej Ruskołuce Starej maluchy z klas 0 do III uczą się w parterowym domu mieszkalnym. Są dwie klasy, wąski korytarz, czyli szatnie i niewielki pokój, w którym mieści się biblioteka, magazyn i pokój nauczycielski. W punkcie uczy się 30 dzieci. Przychodzą na dwie zmiany, bo nie mieszczą się w starym budynku. Maluchy nie mają gdzie umyć rąk, potrzeby załatwiają na podwórku, zimą marzną.

Na dokończenie szkoły w Ruskołuce potrzeba jeszcze kilkaset milionów. Piętrowy budynek jest już otynkowany wewnątrz, są in-

## Potęgi

Niektórzy podejmowali się za darmo specjalistyczne roboty. Najmniej liczyli swój Jan Wyszomierski (sołtys w Ołdakach), Zdzisław Zaręba z Warchołów i Wiesław Lenartów. Dyr. Jastrzębski tuje jedynie, że pośpieszył kupnem pieców na węgiel zainstalował w szkole ogrzewanie olejowe. W tym roku ogrzewano jeszcze remont dwóch klas, łącznie z wymianą podłóg. Szkoła w Ołdakach dostała 60 mln złotych. Teraz nad 140 uczniów marzy o gimnastycznej. Dyrektor z rodzicami zaczyna zbierać materiały budowlane. Trochę z budowy kotłowni, trochę z Ochotnicza Straż Pożarna kazała swoje materiały. Dyr. Jastrzębski już zgłosił chęć budowy sali radnym w Andrzejewie.

4

Duża sala gimnastyczna największy powód do Edwarda Wardaszi, dyrektor Szkoły Podstawowej w Andrzejewie. Piękna sala, z koszykami, drabinkami, pachnącym rem. Jedyny taki obiekt sportowy w gminie.

Staś Zysik, Wojtek Sobolewski i Przemek Jazer z IVa z pewnością czekają na grę w Parkiet sali musi jeszcze wykonać, ale już za kilka dni ruszą się pierwsze lekcje wychowania fizycznego.

Do starego budynku przyłączono w tym roku skrzydło. Jego budowa trwa rok i dwa miesiące. W części są pomieszczenia sanitacyjne, pracownia krawiecka i szatnia z sanitarium. Na piętrze sala gimnastyczna z szatniami i pokojem dla dzieci. Podczas budowy wszystkie korytarze szkolne zostały wyłożone boazerią. Zmieniono też stare podłogi na parkiet.

– Wszystko dzięki obojczykom rodziców gminy i Kuratorium – mówi dyr. Wardasza. Rodzice zebraли 100 milionów złotych. Kuratorium dało nam 50 milionów. Fundacja Rozwoju Wsi dała 300 mln.

Szkoła w Andrzejewie przestaje na tym. Chcą otynkować cały budynek, porządek na podwórku.

5

W latach 1975-1993 wybudowano w Łomżyńskim powiecie 13 szkół, z czego od 1980 – 351. W tym roku Kuratorium przeznaczyło na oświatę 58 mld zł, czyli 10 proc. całego budżetu. Planowane remonty w 137 szkołach kosztowały 8,1 mld złotych. W wielu szkołach założono centralne ogrzewanie olejowe (m.in. w Wąsoszku, Podgórzu, Cichorzynie, Uśniku, Podgórzu, Cichorzynie, Łęckich i Będzie).

Zdaniem kuratora oświaty Kocona olbrzymie znaczenie pomocy rodziców i lokalnej społeczności.

Trwa wielka budowa szkoły w Andrzejewie. Tym razem bez haseł. Będzie i tak wiadomo, że to jest potęgi klucz.

JOANNA GOSPODARSKA



## KONTAKTY

## Okradłem komunistycznego wojowodę

Ministra Sprawiedliwości. W czasie przestępstwa popełniłem przestępstwo w 1982 roku. W czasie wojennym w 1982 roku. W czasie odbywania kary za przestępstwo na płucach. W roku 1984 na przerwie (...) 9 lutego 1984 r. zmarł mi ojciec, zrobił mi żal. Nie mogąc dostać prawa. Nie mogąc dostać zabrane z domu resztę rzeczy sprzedane, za co później otrzymałem wyrok (...)

W wyroku (...) 9 lutego 1984 r. zmarł mi ojciec, zrobił mi żal. Nie mogąc dostać zabrane z domu resztę rzeczy sprzedane, za co później otrzymałem wyrok (...)

W wyroku (...) 9 lutego 1984 r. zmarł mi ojciec, zrobił mi żal. Nie mogąc dostać zabrane z domu resztę rzeczy sprzedane, za co później otrzymałem wyrok (...)

Panie Prezydencie i jak teraz z nami postąpiłicie. Dlaczego nie dacie nam szansy. Myślicie, że nas nie ma, że nie istniejemy. Dlaczego? Są ważniejsze problemy. Nie zapominajcie, że dla Polaków zawsze najważniejsza jest wolność.

Panie Prezydencie za kradzież w polskim prawie artykuł mówi 10 lat. Tyle odsiedziałem i resztę kary proszę Pana Prezydenta o ulaskawienie z powodu, że mój wyrok był tak rażąco surowy, bo okradziony został wicewojewoda z Łomży.

(Wacław zwolniony został warunkowo. Na swojej „przestępczej karcie” ma zapisanych kilkanaście kradzieży i włamań do domów oraz znęcanie się fizyczne nad matką.)

**Komunistyczny wyrok**  
„Lech Wałęsa, do rąk własnych.

Skazany Czesław wnosi prośbę o ulaskawienie pozostałej reszty kary, orzeczonej wyrokiem komunistycznym przez członków PZPR w Łomży. Proszę w wszczęcie z urzędu postępowania o ulaskawienie bez zwracania się o opinię do Sądu Rejonowego w Łomży, gdyż w tym Sądzie nadal zajmują stanowiska sędziowskie sędziowie, ci sami członkowie partii i w stosunku do mnie ustawieni wrogo i nienawistnie, uchylając się od przychylenia o zastosowanie ulaskawienia pozostałej reszty kary.

Posiadam na swoim utrzymaniu sześcioro nieletnich dzieci, których jestem jedynym ich żywicielem i tylko ja sam je karmię i wychowuję oraz sam pracuję na gospodarstwie rolnym 17 ha.

W tej sytuacji działaniem totalitarnym byłych członków partii,

sędziów Sądu Rejonowego i Wojewódzkiego w Łomży, które uporczywie przeciwdziałają przeciwko moim odwołaniom czyniąc mi na przekór.

Wyroki były wyrokami sądu komunistycznego. Dziś wy rządzą, więc pokażcie, że możecie mi pomóc, a będę wam wierny z dziećmi do grobowej deski.

Panie Prezydencie i Premierze, pomóżcie mi i spowodujcie, aby Prokurator Generalny i Minister Sprawiedliwości wszczął postępowanie o ulaskawienie bez zwracania się o opinię do Sądu w Łomży.

Wiem i jestem przekonany, że jest to możliwe w aktualnych warunkach niepodległej i niezależnej władzy od partii i UB w Polsce”.

(Józef przebywa na wolności, otrzymał roczną przerwę w odbywaniu kary więzienia. 6-letni wyrok pozbawienia wolności zasądzono mu za znęcanie się nad żoną i doprowadzenie jej do samobójstwa.)

## Przyślij, ludzi, Prezydencie

„Szanowny Panie Prezydencie. Zwróciłam się do Pana z prośbą o ulaskawienie wyroku, który pozbawił wolności na dwa lata mojego męża. Sprawa w Sądzie Rejonowym w Łomży została pozostawiona bez biegu... Pole uprawne prawdopodobnie zamieni się na ugór, a trzoda chlewna zostaje skazana na powolne wyginięcie. Tym samym i dziecko, które już w czerwcu przyjdzie na świat, zostaliśmy pozbawieni wszelkich środków do życia... A może Pan, Panie Prezydencie jest w stanie wesprzeć nas finansowo. Czy ktoś pomyślał o tym, że tym samym zapadł wyrok nie tylko nad skazanym, który jest jedynym żywicielem rodziny, ale także nad nami, skazując nas na powolne przymieranie głodem i dalsze problemy.

Panie Prezydencie do prac polowych jest wszystko co potrzebne. Brakuje tylko gospodarza. A może Pan, Panie Prezydencie dysponuje pracownikami, którzy za Bóg zapłać wykonaliby te niezbędne prace? Jeżeli nie, to po co te wszystkie obrady nad rozwojem gospodarczym skoro można decyzją jednego człowieka zaprzepaścić wszystko. Po co te obrady nad aborcją, skoro dziecko narodzi się bez ojca i bez środków do życia. Wydaje mi się jednak Panie Prezydencie, że losy ludzi polskich leżą w pana ręku. Dlatego proszę o interwencję w mojej sprawie.”

(Prośba żony Tadeusza pozostała bez nadania sprawie dalszego biegu. Skazany odbywa dwuletnią karę pozbawienia wolności za włamania do kiosków. Pisownia wniosków oryginalna).

Zebrała

MARIA TOCKA



Przyślij  
ludzi  
Prezydencie

Prezydenta RP. W 1982 r. za przestępstwo miałem 17,5 lat więzienia. A za zamordowanie dwóch mordercy są na wolności. Dostałem 500 tys. zł, które zwróciłem. A Grobelnemu kradzież i oszustwa zagrażały do 10 lat. Ja już siedziałem. Cały czas trzymałem „długość” kciuki. Pracowałem dwa dni na rząd Mazowieckiego, gdy padło głosowało na Pana,

krajowej – obecnie 1.650 tys. zł) prezes Zarządu Spółdzielni, Juliusz Zaleski, zgodził się na zwrot kosztów podróży. Pierwsza umowa dotyczyła trzech miesięcy (od 1 listopada do końca stycznia). W piśmie do nowych pracowników prezes napisał: „W następnych miesiącach zwrot kosztów podróży jest uzależniony

## Oszukany

od osiągnięcia wydajności”. Niestety, po trzech miesiącach prezes nie zdecydował się na dalsze opłacanie dojazdów inwalidów. Bilet w obie strony kosztuje 15 tys. zł. To sporo, zważywszy niskie płace. GS, opłacając bilety, wydawał miesięcznie około 600 tys. zł.

– Co taka suma znaczy dla Spółdzielni, jeśli zatrudniając niepełno-

sprawnych dostała po 50 milionów złotych z Wojewódzkiego Urzędu Pracy? – pyta Liżewski. – Nikt przecież z nas nie ma specjalnych warunków pracy, jedynie siedzimy na krzesłach z oparciami. Wbrew swoim zapowiedziom prezes nie powołał żadnej komisji, która oceniłaby nasze wyniki. Zresztą, nie spodziewał się chyba, że będziemy pracować na równi ze zdrowymi.

Prezes Zaleski twierdzi, że nie ma odpowiednich przepisów, które zmuszałyby go do płacenia za bilety. To była jego dobra wola i gest. W Wojewódzkim Urzędzie Pracy potwierdzają brak przepisów, obligujących zatrudniającego do zwrotu kosztów podróży. To jest wewnętrzna sprawa zakładu.

Tadeusz Liżewski czuje się oszukany i upokorzony. Zakład wziął za nich pieniądze nie dając, oprócz podstawowej pensji nic w zamian. A przecież starają się pracować najlepiej jak potrafią. (jog)

Tadeusz Liżewski jest inwalidą III grupy po przebytej chorobie Heinego Medina i po wypadku. Ma zdrową rękę i nogi. W listopadzie 1982 roku wraz z dwoma innymi inwalidami został zatrudniony, za pośrednictwem Wojewódzkiego Urzędu Pracy, w Spółdzielni „Samopomoc Chlewna” w Nowogrodzie.

Pracownicy przy zawijaniu krótkich papierki (bibułek i opakowania) do 40 kg cukierków dziennie. Oni otrzymują kilkanaście, czasem dwadzieścia. Wszystko zależało od dnia. Jeśli się dobrze, to robota też szła. Jeśli miałem gorszy dzień, leki nie pomagały, miałem kłopoty z zawianiem. Raz niechcący przedawkowałem i zasnąłem – mówi Tadeusz Liżewski.

W Nowogrodzie dawała początek dodatkowe korzyści. Oprócz stałej pensji (w wysokości najniższej pensji



## LATO ZE ŚMIERCIA

Minęły wakacje. Znów pozostały po nich nieszczęścia i ludzkie tragedie.

W lipcu i sierpniu na drogach Łomżyńskiego wydarzyło się 69 wypadków (podczas ubiegłorocznych wakacji – 72), w których 11 osób poniosło śmierć, a 91 zostało rannych. Ofiarami były także dzieci: 1 zginęło, 14 doznało obrażeń ciała.

Lipiec był znacznie spokojniejszy niż sierpień, w którym wzrosło zagrożenie w ruchu drogowym. W porównaniu z sierpniem 1992 r. ilość wypadków wzrosła o 14, zabitych o 6, rannych o 32.

Najwięcej wypadków drogowych podczas tegorocznych wakacji wydarzyło się z powodu nadmiernej lub nie dostosowanej do warunków prędkości jazdy; z tej przyczyny zaistniał co trzeci wypadek. Nieznacznie spadła ilość wypadków, spowodowanych przez kierujących pod wpływem alkoholu oraz z powodu błędów popełnionych przez pieszych.

Podczas wakacji policja drogowa organizowała spotkania z dziećmi, przebywającymi na obozach i koloniach. Pogadanki o zachowaniu na drodze, nad wodą i na temat przepisów przeciwpożarowych wysłuchało 1065 uczniów.

Najbardziej tragicznymi w skutkach okazały się 3 wypadki. W Stawiskach zderzyły się dwa autobusy, wskutek czego 10 osób doznało obrażeń ciała; w Zambrowie 19-letni pijany kierowca spowodował ciężkie uszkodzenie ciała 3 osób; w pobliżu piętnickich fortów kierujący oplem, w wyniku nadmiernej prędkości jazdy, na remontowanym odcinku drogi, zderzył się z polonezem, co 2 osoby przytłoczyło życiem, zaś kierowca opla ciężkimi obrażeniami ciała. W tym przypadku trudno pozbyć się refleksji, że dla bezpieczeństwa ludzi na remontowanej drodze nie wystarczy ograniczyć się do przepisów. Natura ludzka bywa przekorna. Bardziej przemawiają do rozsądku dodatkowe tablice informacyjne, rysunki, hasła ostrzegawcze niż znaki drogowe i mandaty. Nie uwłaczałoby to chyba godności żadnej z odpowiedzialnych za roboty drogowe służb, gdyby dla bezpieczeństwa ludzi zrobić od siebie coś więcej. Zwyczajnie: po ludzku.

Podczas minionych wakacji w Łomżyńskim wydarzyło się także 1 zabójstwo, 12 samobójstw, 2 utonięcia i 101 pożarów. (gab)

## KONTRAKT NA PIGULKĘ

2 miliardy złotych zostało do końca roku szpitalowi w Łomży. Pieniądze te przeznaczone są na bieżące wydatki (opłaty za wodę, prąd, lekarstwa). Tymczasem na same leki szpital potrzebuje 1,2 mld miesięcznie!

Dr Henryk Perkowski, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego ma nadzieję, że Ministerstwo Zdrowia przydzieli fundusze z rezerwy ministerialnej. Również wojewoda łomżyński przyrzekł wsparcie. Na szczęście, nie brakuje pieniędzy na pensje pracowników. Do końca roku nie będzie żadnych redukcji personelu.

Bardziej optymistycznie przedstawia się sprawa nowego szpitala. Jeszcze w październiku zostanie odebrany pierwszy budy-

nek. Dyr. Perkowski przewiduje, że wiosną przyjmą pierwszych pacjentów. Otwarte zostaną też przychodnie specjalistyczne. Powstanie nowoczesna pracownia izotopowa, świetnie wyposażony zakład patomorfologii wraz z pracownią cytodiagnostyki klinicznej i immunomorfologii. Będzie również blok diagnostyki radiologicznej z najnowocześniejszym sprzętem ultrasonograficznym i tomograficznym. W tym roku szpital wpłaci pierwszą ratę za tomograf (aparatura kosztuje 10 miliardów złotych).

– Tomograf jest niezbędnym sprzętem diagnostycznym w nowoczesnym szpitalu. W tej chwili wozimy pacjentów do Białegostoku. Tamtejsze dwa tomografy są stale zajęte, psują się. Za-

potrzebowanie na badania tomograficzne jest coraz większe, bo zwiększa się ilość wypadków drogowych, urazów – wy-

Perkowski. W przyszłym roku rozpocznie się etap oddawania bloków. Dyr. Perkowski dodaje, że nawet jeśli Łomża nie otrzyma Marka Balickiego, szpital będzie pełnił funkcje nadpowiatowe. W projekcie formy służby zdrowia wojewódzkiej stryżony będą kontrolowały medyczne w szpitalach. Kluczowe więc, że z Łomży tomografu będą korzystali nie tylko obecni, ale i przyszli pacjenci z województwa łomżyńskiego i sąsiednich.

Łomżyński szpital staro- zgodę ministerstwa na nie lekarza rodzinnego. Nowa specjalizacja, która będzie mierze powinna zrealizować obecna strukturę służby

## NIE ZAPOMNIJCIE O RAJGRODZIE



– Nie zwracamy uwagi na jubileusz. Nie mamy na to czasu – mówi Janusz Sobolewski, przewodniczący Towarzystwa Miłośników Rajgrodu.

– Żyjemy teraz naszą największą publikacją i jej poświęcamy całą uwagę – dodaje Jan Tarnacki.

Janusz Sobolewski i Jan Tarnacki z Rajgrodu od piętnastu lat pracują społecznie w Towarzystwie Miłośników Rajgrodu. Jego rozkwit rozpoczął się, po wielu perturbacjach, w połowie lat osiemdziesiątych: zabiegano o „zachowanie od zapomnienia” legend, historii, najróżniejszych wydarzeń związanych z piękną Ziemią Rajgrodzką; nie zapomniano o twórcach, o przodkach tej Ziemi. W 1990 roku działalność Towarzystwa dostrzegły władze centralne. TMR uhonorowane zostało wyróżnieniem Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Od 1990 r. Towarzystwo wydaje miesięcznik „Rajgrodzkie Echa”. „Echa” są źródłem wielu informacji o tym, czym żyje Rajgród, jakie ma problemy, jakie sukcesy; są także kopalnią wiedzy historycznej o tych terenach.

Wiosną Towarzystwo wydało 16 wzorów widokówek (w nakładzie 12 tysięcy) autorstwa

Janusza Karwowskiego. Cały nakład trafi się szybko i przygotowujemy już następny.

Pieniądze, pochodzące ze sprzedaży widokówek, a także z prowadzonej działalności antyalkoholowej oraz dotychczas (ok. 1 mln) z rajgrodzkiej kasy miejskiej przeznaczone na wydanie pierwszej książki o historii tych terenów. Książka „Aby pamiętać” zginęła. SZP-ZWZ-AK na terenie Rajgrodu w latach okupacji 1939-1945 autorstwa płk. Jana Orzechowskiego zawierała ponad 150 fotografii uczestników wojny, mapy, szkice działań wojennych, wykazy uczestników poszczególnych batalionów. Książka ta, która stała się popularnonaukowa pozycja już w latach 70. XX wieku, znajdzie się w ręku czytelników. Książka będzie dotyczyła także Grajewa, Waszczkowa, Szczuczyna i Bargłowa, w których wojenni wsparli finansowo: Urząd Miasta w Grajewie, Urząd Gminy w Bargłowie, Bank Spółdzielczy w Rajgrodzie, Nadleśnictwo Rajgród, Muzeum w Rajgrodzie, dział Kultury i Sztuki UW w Łomży. Kosztów pokryje jednak Towarzystwo.

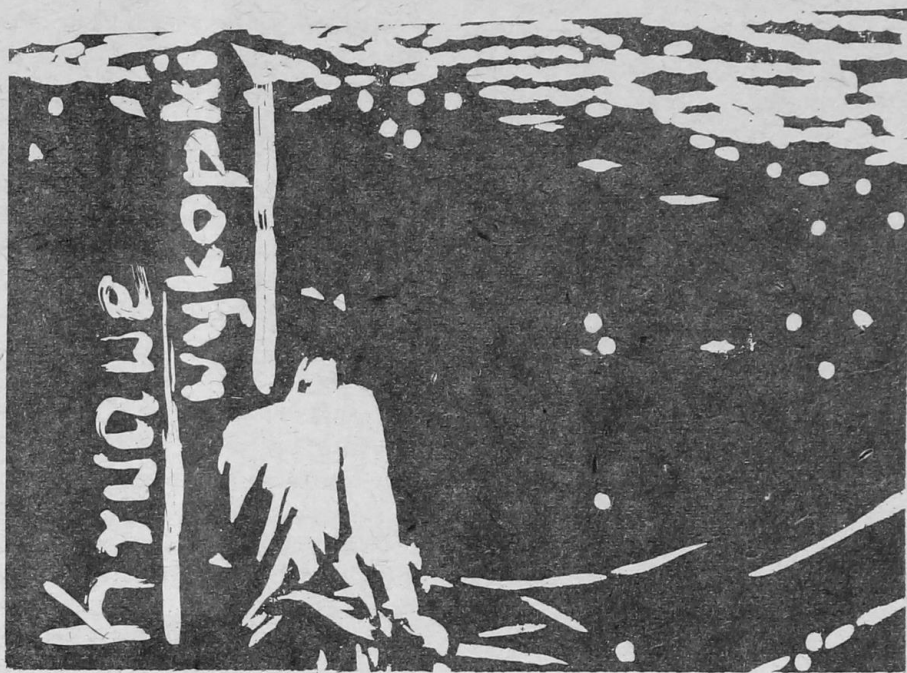
Do TMR należy ok. sześćdziesiąt rodzin prawdziwych „miłośników”, którzy w pełni z miłością poświęcają swój czas i siły na rzecz dzieł. Umiłowali ten swój zieleni, który w czasie ostatniej pielgrzymki powiedział: „Zanieście moje pozdrowienia i błogosławieństwo do Waszych domów, do Waszych parafii. A nie zapominajcie o jeziorach, przynajmniej w Rajgrodzie”.

Odpowiedział mu na to poetycki Jan Tarnacki, redaktor naczelny „Rajgrodzkiego Echa”:

*Jeziro pobłogosławione,  
śmiało ruszajmy więc na połow  
przetartym szlakiem – za Szymonem  
śladem rybaków apostołów.*

*A kiedy nasze łódzie staną,  
kiedy wiostować sił zabraknie –  
niech wielki rybak z Watykanu  
tchnieniem nadziei żagle natchnie*

ziemiaczanym zagonie długotrwały spór o ziemię pomiędzy rodzinami F. i W. rozstrzygnęły w końcu widły. Jerzy W. w bardzo ciężkim stanie przebywa w szpitalu. Jego żona Joanna i syn Ryszard mają liczne rany. Eugenia F. poroniła. Świadców krwawej rozgrywki na ziemniaczanym polu nie było. Musiało kiedyś do tego dojść – oceniają zgodnie ludzie w Filipkach Dużych. – Ale na tym na pewno się nie skończy. Będzie się ciągnąć do dziesiątego pokolenia. Bo w rodzinie jest najgorzej – dodają. Jerzy W. są ze sobą spokrewnieni, jak większość w Filipkach. Jerzy W. jest stryjem Eugenii F.



a najmłodsze – osiem. Mówię jak było: byliśmy przestraszeni. A oni dopadli do nas. Wyrwałem Ryskowi sprężynę, a Jerzy doleciał do mojej żony, dzieci zaczęły krzyczeć... Zrobił się meles. Nie wiem, czym go uderzyłem, co robił mój syn... Musieliśmy się bronić. Nawet jak pogotowie przyjechało Rysiek jeszcze się mnie czepiał. Doktorzy widzieli. Ale czy będą gadać?

Joanna W. znana jest ze swoich rozległych znajomości w Kolnie, których we wsi nie ukrywa. Przeciwnie. Zawsze je miała. W różnych instytucjach. W. w każdej sytuacji umieli się ustawić.

– Klócimy się o hektar pola, które kupiliśmy od matki Antoniego F. On zawsze wjeżdżał na nasze pole maszynami i odgrażał się, że nas zabije – stwierdza wprost Ryszard W. i przedstawia zupełnie inną wersję wydarzeń na ziemniaczanym zagonie.

– F. wjechał na nasze kartofle. Zwróciłem mu uwagę. Wysiadł z ciągnika i zaczął mnie wyzywać, a potem wszyscy zaczęli rzucać we mnie kamieniami. Zawróciłem po rodziców. Wtedy F. krzyknął: „Co?! Z obstawą?!” i chwycił za widły. Siadł na mnie i bił. Potem jego synowie. W pewnym momencie zobaczyłem jak podbiegł do mojego ojca. Straciłem przytomność...

– Mąż mówił, że F. mieli przy sobie jeszcze młotki – opowiada Halina W., żona Ryszarda. – Po co? Na kopanie? Mąż wjechał na podwórze w podartym swetrze, cały pokrwawiony. F. krzyczała na polu, że ma być dla nas jeden grób.

Halina W.: mieszka w Filipkach dopiero od czasu zamążpójścia, czyli trzy lata. Pamięta, że już wtedy jej teściowie nie rozmawiali z rodziną F.

– To jest masakra! – denerwuje się siostra Joanny W. – I pomyśleć, że ojciec Antka wioził mnie kiedyś do ślubu! A dzisiaj? Antek przechodzi koło nas i patrzy w

ziemię. Dlaczego on jeszcze nie siedzi?! Ta nasza kochana demokracja zrobiła bezprawie. Jaka to sprawiedliwość? Niechby tak pozwolili na samosąd...

– Po czyjej stronie stanęłaby wtedy wieś? – pytam.

– Nie wiem – odpowiada kobieta. – Ale wiem, że prawo jest dla lepszych i gorszych.

Rodzina W. pamięta: nie ma ani tamtego kupionego pola, ani pieniędzy. No jeszcze F. kazała swoim dzieciom rzucać kamieniami w młodsze dzieci W. Na co ona je wychowa? A z tym poronieniem to nieprawda. Tylko specjalnie szum robią.

– A kto robi większy? – pyta starszy mieszkaniec Filipki i opowiada jak to W. klóć się między sobą i z wsią nie od dzisiaj. Krótko mówiąc chcieliby tu rządzić. Wszystko im przeszkadza; wszystko nie tak. Jak wieś powie „tak”, oni muszą powiedzieć „nie” i na odwrót. Aż wreszcie trafi kosa na kamień. Prędzej czy później. I trafiła.

Starszy mieszkaniec pamięta jak W. wiecznie klócili się o ziemię ze swoimi teściami i po sądach ciągli. A to raz jeden odpisał, to drugi; to znów przepisał kawałek tam, dodał tu, albo zabrał w ogóle i tak w kółko darli koty. Jednym słowem: rodzina W. to zawzięty charakter.

Dwa czy trzy lata temu zabili brata Jerzego W. Podobno dlatego, że ze swoją wioską się prawował. Aż widać komuś się naprzykrzyło i taki straszny los go spotkał.

– U nas nigdy jeszcze nie było takiego zdarzenia, żeby o miedzę takie rzeczy się wyprawiały – mówi Stanisław Filipkowski. – Ziemia rzecz święta. Bronić jej trzeba. Ale na to jest sąd, a nie widły i kamienie. Pewnie, że i u nas ludzie się pokłócą, jak kto komu w pole się worze. Ale, żeby aż tak...

Sam niedawno z sąsiadem miał

kłopot. Tamten, przy grodzie, chciał „wejść” w jego półtora metra ziemi. Pokłócili się. Wezwali geodetę. Dogadali. Przecież są sąsiadami.

Przy okazji ostatniego wypadku powraca w Filipkach historia śmierci siostry i dwóch braci ojca Joanny W. Pierwsza z czasów wojny, druga z okresu „utrwalania władzy ludowej”. Siostra została wdową, lecz ani myślała, zgodnie ze zwyczajem, wydać się za brata zmarłego męża. Zaczęła zadawać się z innymi. Odrącony brat męża zabił ją, a ciało ukrył w gnoju. Nikt nie mógł znaleźć zwłok. Szukali długo, aż nagle komuś przysniło się to miejsce. Zameldował żandarmom. Z kolei bracia „dokuczali” ludziom w różnych wsiach. Pewnej kobiecie zabrali ostatnią krowę. A tu gromadka głodnych dzieci. Kobieta poszła poskarżyć się jakimś partyzantom. Znaleźli braci. Wywieźli gdzieś i rozstrzelali.

W rodzinie W. zawsze coś się działo. Już dzisiaj, tuż po krwawej bójce, dzieci jednych „nachodzą” dzieci drugih. I to chyba będzie ten niedobry początek złości na całe pokolenia w obu rodzinach, prorokują ludzie w Filipkach.

– Czasy się zmieniają, ale chłop się nie zmienia – słyszę w kolejnym domu. – W mieście ludzie nigdy nie zrozumieją co to znaczy ziemia. Co to znaczy nie mieć jej w ogóle, albo nagle stracić. Z reformy po drugiej wojnie niektórzy się śmieją, a nawet szyczą i chłopów ośmieszają. I co raz wytykają, jak to w Powstaniu Styczniowym chłop polscy za carem poszli, bo ziemię im obiecał i że dlatego właśnie Powstanie upadło. Trudne są to sprawy... Bolesne. Tak jak i dzisiaj...

– Obawiam się zemsty – mówi Antoni F. – Nikt nie zezna na moją korzyść, bo każdy boi się podpalenia. A ja nie wierzę, że nikt nie widział jak to tam, przy kartoflach było... Ludzie codziennie się teraz kręcą. Na grzybach, w olszynie, samochód przeleci... Ale nikt słowa nie powie. Wola Boska. Co ma być to będzie.

Co sobie powiedzą, gdy się spotkają? Antoni F. teraz o tym nie myśli.

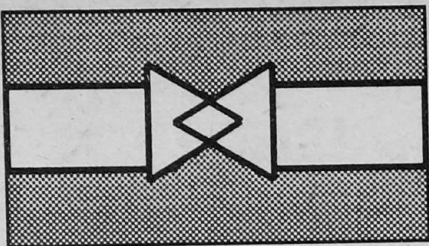
Filipki Duże wcale nie są duże. Liczą zaledwie dwadzieścia gospodarstw, rozciągniętych w różne strony. Sołtys Bogdan Mieczkowski nie chce oceniać wsi, a tym bardziej zważonych rodzin. Miedza rzecz polska. Skąd się dzisiaj bierze?

– Może przez te czasy takie nerwowe? – pyta sołtys Filipki Dużych.

GABRIELA SZCZĘSNA

Rys. Zdzisław Romanowski





## spięcia

• Kandydat „Samoobrony”, który reklamował się hasłem: „Dość biedy, bezprawia i niszczenia kraju” okleił swoimi plakatami dziesiątki drzew w Łomżyńskim, przytwierdzając je do pni gwoździami i pinezkami. Po wynikach wyborów widać, że odpowiedzieli mu: dosyć niszczenia bezmyślnością!

\*\*\*

• Łomżyńska policja przydybała na gorącym uczynku włamywacza, który „pracował” boszo, ponieważ skarpetki przezornie założył na ręce, gdyż zapomniał do „roboty” rękawiczek. Wygląda na to, że wcześniej pozamieniał się z czymś na głowy.

\*\*\*

• Około półtora miliona miesięcznie dopłacają władze miasta do każdego malucha w żłobku (oczywiście, te miasta, gdzie żłobki przeżyły). Na szczęście z małych ludzi szybko robią się duże. Jako bezrobotni będą zdecydowanie tańsi.

\*\*\*

• Jeżeli władzom Łomży nie uda się w najbliższym czasie znaleźć nowego miejsca na wysypisko, miasto nie będzie miało gdzie wywozić odpadów. Znajdziemy się wówczas nie tylko we własnym domu, ale i na własnych śmieciach.

\*\*\*

• W białostockiej prasie ogłasza się gabinet ginekologiczny z Grodna. Do 19 września pacjentki musiały się udawać do specjalisty na własną rękę. Po 19 września niektórzy przypomnieli sobie „pociągi przyjaźni”, więc w tym temacie od (za przeproszeniem) ręki może się poprawić.

\*\*\*

• Tylko co dziesiąty bezrobotny w Kolnie jest zainteresowany podjęciem stałej pracy. Pozostali liczą na fuchę w nowym, robotniczo-chłopskim rządzie?

## Pod „niebieską”

Mają swoje bramy i swoje ścieżki. Jedna z nich wiedzie do bunkra przed przejazdem. Tam grzali się wśród rur ubiegłorocznej zimy. Przed Wielkanocą wygoniła ich stamtąd awaria; dusząca, wilgotna para. Awarię usunięto, zaśrubowano klapę wjazdu. Nie ma sypialni.

Na tyłach sklepu „Polfrost dla każdego” można spotkać 56-letniego Remka. Szczupły, z torbą na butelki: – Teraz śpię w piwnicach. Rano uciekam, żeby nikt nie widział.

Chodzi tam ukradkiem, ludzie gonią. Było dobrze, jak leżał w szpitalu. Wszyscy się o niego troszczyli, jak nigdy. „Kość gniła, odciepli mi palec i pół stopy.” Leżał ponad cztery miesiące. Jak wyszedł miał mieszkanie. Pokój z kuchnią. „Ordynator załatwił je podstępem. Powiedział, że mnie nie wypuści”, opowiada. Długo się nie nacieszył. Zabrali, mam sobie sam poszukać. A gdzie ja poszukam?

Remek nie ma nawet dowodu, bo mu ukradli w bunkrze. Może by i wyrobił sobie, ale skąd wziąć pieniądze na znaczki? Kiedyś miał żonę, dzieci, mieszkanie w bloku. Była i Ameryka (wyjazd żony) i fikcyjny rozwód („pic dla komornika”), a potem okazało się, że żona rozwód potraktowała poważnie. Remek cztery lata siedział: „Ee, tam, drobna kradzież. Wcześniej nie zwolnili, bo dobry fachowiec jestem, stolarz.” Teraz też pracował przy budowie campingu pod Giżyckiem. Jak wrócił koledzy zauważyli od razu: „Odstrzelony, białe skarpetki, koszulka”. Mówią, że w tym mieszkaniu po szpitalu wcale nie mieszkał. Za daleko do „Polfrostu”; jemu ciężko chodzić po tej operacji.

Remek dzisiaj jeszcze nic nie jadł, choć to południe. Jak sprzeda te cztery butelki, kupi sobie bułki. A może chłopaki piwo postawią. Wczoraj to nawet poczęstowali go kielbasą. Jak była córka, to odwiedzał rodzinę. Wyjechała do Ameryki i nie ma tam po co chodzić.

Dobrze, gdy jest słońce. Wtedy posiedzi na ławce, pogrzeje się, noga odpocznie. Przedtem mieszkał, o, w tej zielonej budzie. Czy chciałby iść do Domu na Sikorskiego? Pewnie, że tak. Koledzy powątpiewają: wytrzymałby bez zbierania butelek? Bo to jest też sposób na życie. Odebrać i co zostanie?

Za „Polfrostem” spotykają się prawie codziennie. Kiedyś dobrzy fachowcy, teraz chodzą otumanieni „niebieską”. Zygmunt z kumplami śpi w wagonach. Raz zapili, zaspali, pojechali. Ale na dworcu też nie jest łatwo. Też trzeba uważać, bo gonią. Nie można sobie spokojnie wejść do towarowego. Więc powolutku czają się, czają i jak nikt nie widzi, szybko myk i już.

Niektórzy mieli mieszkania. Cóż z tego, wynajęli. Za wódkę. I już nie ma powrotu. Albo żona „wypędziła ostatecznie”, przygarnęła melina nad rzeką.

Tamten bunkier zaśrubowany, to odkryli następny. Klapa otwiera się lekko, elegancko. W dole widać grube rury, bucha ciepło. Można zeskoczyć do wnętrza. Rura w tym miejscu wyszlizgana od tych zeskoków. Na betonie pełno wody. Nic to, deska leży, krok na nią i następna na rurę. Na niej rozłożony papier, posłanie. Dwóch się tutaj prześpi. Prawie w środku miasta. Wszędzie blisko, ale nie do „Polfrostu”. Chyba tamten bunkier odśrubują sobie na jesieni.

## „Prędzej umrę”

– Zeszłej zimy, mówi, bok miałem odmrożony.

Obłożył więc ściany barakowozu prasowaną słomą, by było cieplej. W słomie zagnieździły się szczury i myszy. Powygrzyzały dyktę, nocą dostawały się do wnętrza.

Tu grzał piecyk elektryczny, a tu wiało. No i te szczury...

Henryk Jakubowski (szczupły, 59 lat, czysta koszula, czysty sweter) dziury przykrył blachą. Przykrył tylko, bo przybijać nie ma do czego. Deszcz leje, rozmokła płyta barakowozu. Właśnie zrobił sobie zupę z torebki, na maszynie grzeje wodę na herbatę. Żeby usiąść trzeba odgarnąć jakieś rzeczy, żeby postawić stopę, trzeba odsunąć brudne naczynia. Nigdy nie miał żony i dzieci.

– Kiedyś mieszkałem w mieszkaniu segment. A teraz chce mi się tu sprzątać.

Mieszkał niedaleko na mej ulicy w Kolnie. Miał podarstwo. Pięcioro rodzeństwa on najmłodszy. Dwaj bracia żyją, siostra na swoim, z bratem i matką. Mieszkał w drewnianym domu. Jeszcze powstał. Ale przebudowywał, zdnął, dom znalazł się na 40 km). Dom rozebrano. Było blisko siedliska (stodoła), on wstawał o gotował świniom jeść, pracy, wracał, oporządzał darstwo. Brat nie miał roboty. Więc Henryk harował jeszcze za Polski powoj. Potem matka umarła, zachorował na astmę. Nie przespałem. On się. Potem Jan notarialnie przemu gospodarke.

Trzy lata temu chorego ożenił i do tego pokoju gdzie mieszkali razem, dzielił żonę i jej 9-letnią. Henryk, samotny kawaler, zaczął przeszkadzać. „Czy dla nich katem? Nawet nie opłacałem, a oni korzystają raz korzystają też z mojej i kuchenki gazowej.” się konflikty. „Bratowa wzięła ode mnie klucz,





kałem...  
A teraz...  
zająć...  
na siedlisku, boi się...  
leko na...  
nie. Miał...  
ro rodz...  
Dwaj braci...  
swoim...  
a. Miesz...  
nu. Jesz...  
udowyw...  
ł się na...  
rowani...  
zazienka...  
ebrano...  
dłiska...  
wał o cz...  
jeść, sz...  
orzędza...  
miał ta...  
tryk har...  
Polski p...  
a umarł...  
stnie...  
On się...  
ialnie pr...

choćby na zimę. Ale na drugim krańcu miasta. Innego nie ma. Czy zechce przyjąć?

## „Domna” czy bezdomna?

Trzeba się wspinać na poddasze domu przy ulicy Nowogrodzkiej w Łomży. Nora z jednym oknem i przechodnią kuchnią. Smród, grzyb na ścianach, przewody elektryczne na samym wierzchu. Odpadają brudne tynki.

Mieszka tu od 25 lat Teresa Aleksandrowicz. Tu przyszło na świat jej siedmioro dzieci. Mąż niedawno zmarł na raka. Ona 11 lat pracowała w pralni w szpitalu, teraz jest na zasiłku z opieki społecznej: 1 700 000 zł. Dzieci zbierają butelki... Najstarszy już po wojsku, najmłodszy ma cztery lata. Latem pracowali przy zbiorze owoców. Innej pracy dla nich nie ma.

Jedyny luksus, to bieżąca woda. W kuchni stoją „ubikacyjne kubły”. Dwa lata temu Teresa Aleksandrowicz przeżyła wielki dzień: dostała pismo, że w 1991 roku otrzyma mieszkanie. Nie otrzymała.

– Czy można mieć gorsze warunki? – pyta.

Nie może zrozumieć, dlaczego została pominięta.

– Czekam 25 lat. Jak tylko się tutaj wprowadziłam do męża, złożyłam podanie. Już wtedy było strasznie.

Czy ta kobieta z dziećmi jest „domna”, czy bezdomna?

\*\*\*

– Nie mam sygnałów o bezdomności – mówi Edward Jarota, dyr. ZOZ w Łomży. – Z terenu też nie. Są tułacze, gdzie mieszkają, krążą po śmietnikach. Nie można im tego zabronić. Pomoc społeczna o nich wie, pomaga.

Mówi, że kiedyś z ulicy przynieśli młodego tułacza do higienicznych warunków. Wkrótce zmarł.

– Nie można uszczęśliwiać na siłę – mówi dyrektor.

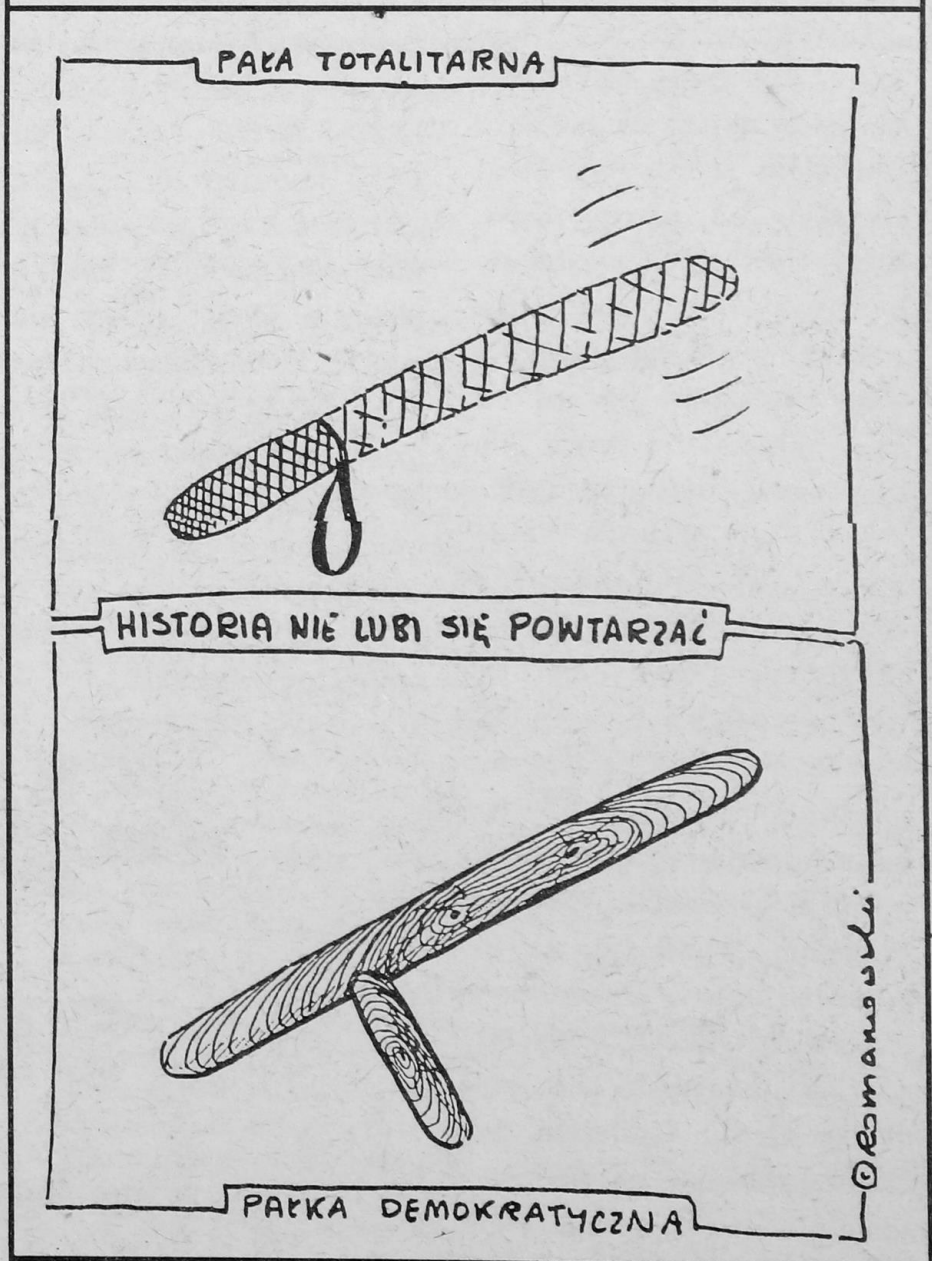
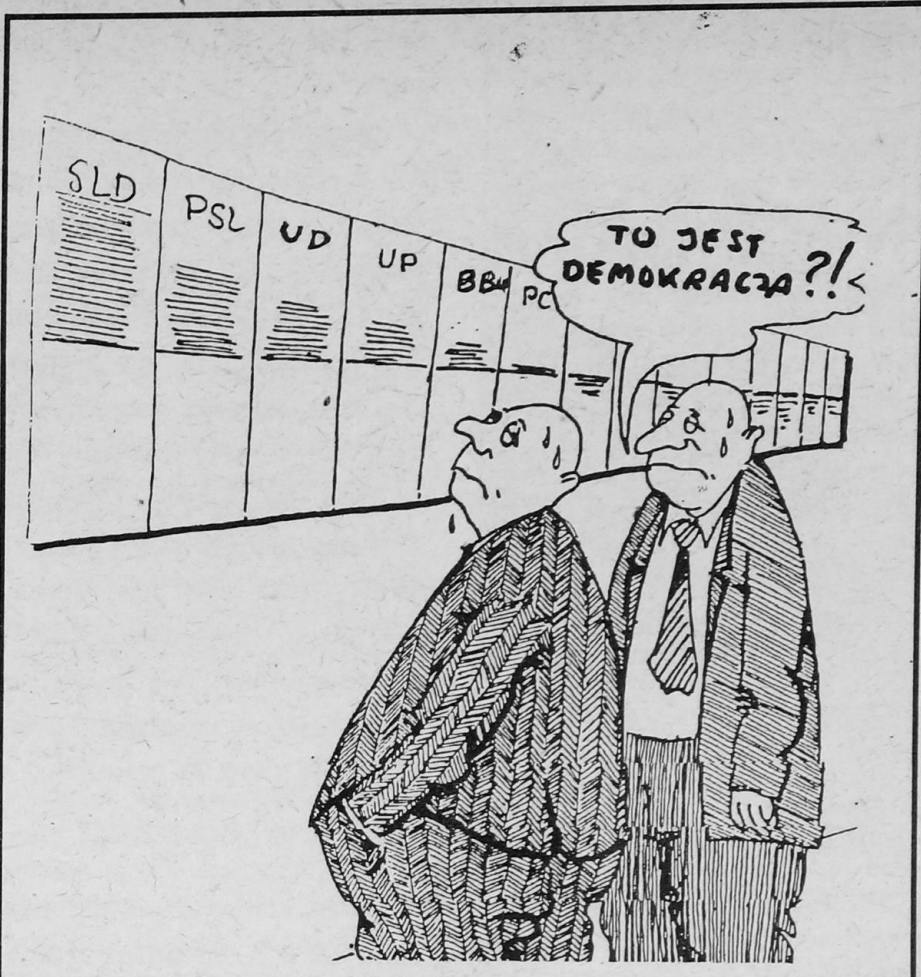
Jest dużo listów z zagęszczonych mieszkań. Są bezsilni. Miasto nie ma budownictwa komunalnego. Nic się nie buduje.

Ostatnio telefonowano z warszawskiego schroniska dla bezdomnych, że znajduje się tam kobieta z Łomżyńskiego. Są jeszcze miejsca w Domu Pomocy Społecznej. Poinformował o tym; dotąd się nie zgłosiła. ZOZ czyni starania, by w Łomży powstał dom dla samotnych matek z dzieckiem. Może już od nowego roku będzie gotów na ich przyjęcie. Taka potrzeba też istnieje.

Ośrodki Opieki Społecznej w Grajewie, Kolnie, Wysokiem Mazowieckiem potwierdzają słowa dyrektora. Nie ma bezdomnych. Ostatnio w Zambrowie pokazał się jeden, siwowłósy. Chodzi po targowisku, zawsze coś dostanie, potem gdzieś znika. Ale to nie miejscowy. Przyjezdny.

**ALICJA NIEDŹWIECKA**

(Bezdomny z Andrzejewa, mieszkający kilkanaście lat w piwnicy, zmarł w lutym.)



# Pamiętnik NOSTALATKA



## 1

Patrząc z boku, on jest pozytywny. Tak myślą o nim wszyscy. Ale nie ja. Ja wiem, jaki on jest naprawdę. I nie nawidzę go. On mnie też nie nawidzi. Na naszym ślubie napił się i bełkotał. Ja słyszałam, co bełkotał, dobrze słyszałam: „Ożeniłem się ze szklarnią, domem i kościotrupem”. Bo ja zawsze byłam taka chuda. Ale wtedy do mnie mówił co innego: „Masz takie śliczne usta, oczy. Masz figurę modelki. Każda chciałaby być taka wiotka. Moja ty brzózko.” A chodziło o co innego.

Urodziłam bliźnięta, chłopca i dziewczynkę, to był szok dla wszystkich w rodzinie. Kochałam je, ale już wtedy chciałam od niego odejść. Każda noc z zaciśniętymi zębami. Co rano witał mnie: „Jaka ty jesteś wstrętna”. Na dzieci spojrzał: „Po co od razu dwójka?” Niczym nie byłam go w stanie zadowolić.

Tatęś pół roku po ślubie zginął w wypadku. Mamusia zmarła rok później. Chyba ze zgryzoty nade mną, bo niby była zdrowa. Byłam jedy-naczką. To prawda, nigdy nie miałam powodzenia. Na zabawach podpierałam ściany, a potem przestałam chodzić. Plakałam. Myślałam, że to przez tę chudość. Stosowałam różne diety (ciastka, słodycze) i nic. Miałam już 23 lata, gdy on się zjawił. Myślałam, że zostanę starą panną. Rodzice strasznie się martwili. Dla

kogo ten dom, ogród, szklarnie?

Przyjechał do krewnych we wsi, remontowaliśmy dom. Umiął wszystko, więc tatuś przyjął go do kładzenia boazerii. Zaczęliśmy rozmawiać. Był miły. O, tak, on potrafi. Nabrał nas na to. Wszedł goły do naszej rodziny, ale co tam. Może będzie dobrym mężem. „Kochasz go, chcesz go?” pytała mamusia (jej się od razu nie podobał). „Chcę”, powiedziałam. Tak myślałam wtedy. Teraz dałabym 10 lat życia, by czas się cofnął.

## 2

Padły szklarnie, wziął kredyt, założył warsztat stolarski. Zaczęło brakować pieniędzy. Coraz częściej krzyczał, że nie będzie mnie utrzymywać. Że nie stać go na spłatę kredytu, opłacanie dwóch robotników i dawanie mi jeść.

O czym myślała? „Jakie miała” zamiary? To nikogo nie obchodziło.

„Znowu zbrzydła...” witał mnie rano. Pewnego razu w Łomży kupiłam szminkę, cienie, puder. Po kryjomu umalowałam się tak, jak to pokazano w „Tinie”. Umyłam włosy szamponem, nałożyłam odżywkę. Zalśniły. Zobaczyłam w lustrze twarz o dużych, smutnych oczach, dużych ustach. Chyba już gdzieś widziałam podobną. Tak, na plakacie filmu „Pretty Woman”. Szybko startłam makijaż. „Nikt nie mógł wiedzieć, jaka jestem naprawdę. To odkrycie mnie podbudowało. Umalowana nie jestem taka brzydka.”

Zaczęłam marzyć: „Żeby mnie ktoś pokochał”.

## 3

Przyjechałam do Łomży maluchem po zakupy. Tego dnia spotkałam Elizę. Chodziliśmy razem do szkoły, a potem Eliza pojechała na studia do Warszawy i już tam została. Poszliśmy do „Poloneza” na kawę. Eliza nie wyszła za mąż. Teraz miała pomysł na „liryczny interesik”. Mogłybyśmy go razem prowadzić, ma w Warszawie mieszkanie po zmarłej ciotce. Z telefonem...

Przez tydzień myślałam o wszystkim. A potem powiedziałam Andrzejowi, że będę mu pomagać w spłacie kredytów: mam propozycję szycia dla butików w Warszawie. Będę dobrze zarabiać. „No, nareszcie zrozumiałaś, że mam cię dosyć. I że nie będę na ciebie harować”, skwitował ten pomysł.

## 4

Z nudów dałyśmy ogłoszenie w prasie: „Sex telefon – zadzwoń”. Nie musiałyśmy długo czekać. Odzywały się głosy młodych i starszych. Wielu mężczyzn dzwoniło z samotności: „by pogadać na luzie”, „by nie rozmawiać z foto z »Playboya«, „by usłyszeć głos żywej, pięknej kobiety, która może mówić o wszystkim”. Niektórzy koniecznie chcieli się umawiać na randkę. Nie, na to już nie poszłyśmy.

## 5

Ten głos był inny. Nie kazał sobie opisać wyglądu. Sam powiedział, jak mnie sobie wyobraża. Telefonował coraz częściej i zawsze prosił mnie.

# Zyje się nie raz...

Nie chciał rozmawiać z...

Nawet nie zauważyłam, zaczęłam czekać na jego telefon. Jak szybko mijają kwadransy na rozmowach nie tylko o seksie. Opowiedział mi o żonach (miał trzech swoich kochankach. Bo nie był sam. Ale wciąż z tą „drugą połówką” jechał. Ja też opowiedziałam o sobie. Zaczęłam dużo jeść, siłę, chodziłam godzinami kompresem na głowie. I cud: waga drgnęła, utylizowałam logram, potem drugi, trzeci. Włosy nabrały blasku i koloru. A on już teraz dzwonił nawet w nocy. Kochałam się przez telefon. Nie miałam wątpliwości: to BYŁA On. Mówił mi takie cudowne rzeczy. Zakochałam się, byłam gotowa na wszystko. Ale nie mogłam się pokazać. Musiałam czekać. A on był niecierpliwy. Chciał spotkać. Nie rozmawialiśmy sobie tak bliscy, tak się naleźli, a ciągle mówił...

Pewnego razu wygadałam gdzie pracuje. Był chłujem w jednym z warszawskich szpitali. Odtąd mówiłam tylko o jednym: byciał przez chwilę poprosił na niego, a potem żył obrazem. Ważyłam już 50 (tylko 8 kg niedowagi) co tam. Jasne włosy znowa bowałam na ciemno, znowa lam „dużą trwałą”. Na nowo lam przyjaciółkę, poszłyśmy razem do tego szpitala.

Wszystko zawiodło. Weśmy do izby przyjęć: leżał jakiś człowiek z wypadku, tam był. Poznałam go po sobie. Krew we mnie zaskoczyła. Spojrzał na nas: „Czy jesteście krewnymi?” „Nie”. „Czy się wyrwał?” On mnie poznał po głosie! Zobaczyłam to. Jakby na ułamek sekundy znieruchomiał. A potem wrócił się i wyszedł. I poszedł go na oddział.” To wszystko zadzwonił.

I od tego momentu już nie zadzwonił.

(już nie nastąpił kontakt, ale dla następnego kontaktu przemyśleć...



## Pytanie intymne



Niedawno zauważyłam na  
włosach kilka niewielkich  
rozstępów. Niepokoję się, czy  
może być to efektem pier-  
doci. Mój chłopak uwielbia  
moje sutki. Te rozstępy  
mogły powstać z powodu  
Jestem raczej drobna.  
Chcę rozpocząć anty-  
hormonalną. Czy  
ona miała wpływ na  
wygląd piersi?

Marzena

Możesz się uspokoić. Z  
pewnością rozstępy na  
piersiach nie są rezultatem  
rozstępot twojego chłopca.  
Większość rozstępów tworzą  
w wyniku nagłego przy-  
rostu bądź straty wagi pod-  
radikalnego odchudza-  
nia. Również ciąża może  
wpłynąć na wygląd Twoich  
piersi.

Zamierzasz rozpocząć ku-  
rację hormonalną. Niewykluc-  
zone, że Twoje piersi po-  
większą się. Ale rozstępy nie  
zwiększą się. Jeśli uważasz, że roz-  
stępy są bardzo widoczne,  
skonsultuj się z pigułek antykon-  
cepcyjnych, które mają dużą  
skuteczność estrogenów. Jeśli prze-  
stanieś używać pigułki Twoje  
piersi wrócą do pierwotnego  
rozmiaru, a rozstępy mogą być  
nieznacznie mniejsze.

Pojawienie się rozstępów  
zależy od elastyczności skóry.  
Warto pamiętać o pielęgnacji  
piersi i masażach zimną  
wodą.  
Jeśli jesteś zakłopotana pier-  
ściami swojego chłopca,  
nie odczuwasz przyjemności,  
poinformuj go o tym. Piersi  
są sferą erogenna kobiety.  
Zależy z nas w inny sposób  
czuwa pieścioty. Są ko-  
biety, które nie lubią być do-  
tykane tam przez mężczyzn.  
Twój chłopak musi zrozumieć  
twoje potrzeby.



## LEKARZ DOMOWY

Nie mam jeszcze trzydziestu lat, a wydaje mi się, że wyglądam na dobrą „pięćdziesiątkę”. Moje włosy na czubku głowy są coraz rzadsze, a z przodu zakola coraz większe. Słowem: łysieję i chciałbym się dowiedzieć, czy jest na to jakaś rada. Kontaktowałem się ze swoim gminnym lekarzem. Najpierw przypisał mi jakieś smarowidło, potem skierował do specjalisty, ten zapisał inny preparat. Niestety, nic mi to wszystko nie pomogło, choć na swoją głowę wylewałem już różne płyny. Słyszałem, że włosy, tak jak i skórę, można przeszczepić. Czy to prawda? Napiszcie coś więcej na ten temat.

Krzysztof

Łysienie, to problem wielu

młodych mężczyzn, a często i kobiet. Niestety, dotychczas właściwa przyczyna wypadania włosów nie jest znana. Włosy wypadają w miejscach wcześniej oparzonych, naświetlonych, narażonych na urazy mechaniczne. Łysienie uwarunkowane jest też genetycznie i odgrywają w nim pewną rolę hormony płciowe.

Proces wypadania włosów można zwolnić przez stosowanie alkoholowych roztworów preparatów, pobudzających ukrwienie skóry, przez delikatny masaż skóry.

Naukowo stwierdzono, że nawet u ludzi łysiejących włosy z boku i z tyłu głowy są trwałe do końca życia. Cebulki z tych miejsc poddają się przeszczepom. Czyli

## POD PARAGRAFEM

Mam bardzo wrażliwe dziecko. Od dłuższego czasu jestem w kontakcie z poradnią wychowawczo-zawodową. Pod jej wpływem i by ograniczyć synowi stresów związanych z wejściem w nowe środowisko, zdecydowałam się zapisać go do szkoły społecznej. Jest to oczywiście zupełnie inny koszt, niż w szkole państwowej. Miesięcznie płacę prawie milion złotych. Dla mnie akurat teraz to dość znaczna kwota. Czy prawdą jest, że mogę skorzystać z ulgi podatkowej? Dodaję, że sama płacę składkę na ubezpieczenie społeczne,

może to też ma jakieś znaczenie?

Karolina

W porównaniu z ubiegłym rokiem znacznie zmieniły się możliwości przyznania ulg podatkowych, jest ich więcej niż było poprzednio.

W opisanym powyżej przykładzie ulgi przysługują. Otóż odliczamy wydatki, które ponieśliśmy na odpłatne kształcenie dzieci i młodzieży w szkołach niepublicznych (ale o uprawnieniach szkół publicznych). Jest to bez znaczenia czy fakt dotyczy szkoły podstawowej, czy średniej. Ale została tu określona górna granica

pacjent ma przeszczepiane swoje cebulki. Metodę tę na świecie stosuje się od kilku lat. Pierwszy raz zastosował ją w 1939 r. japoński lekarz, który wykonywał przeszczepy włosów poparzonym w czasie wojny lotnikom.

Zabieg polega na pobieraniu z boku głowy mikroskopijnej wielkości kępki skóry wraz z cebulkami i przeszczepieniu w miejscu puste lub pomiędzy rzadkie włosy. Średnica tych implantów wynosi od 1,5 do 2 cm. W ciągu jednej operacji wykonuje się od 100 do 500 takich przeszczepów. Aby włosy były odpowiednio gęste po pewnym czasie zabieg się powtarza. Przeszczepione włosy są tak mocne, jak te z boku i z tyłu głowy.

W Polsce taki zabieg przeszczepu włosów można wykonać w Klinice Przeszczepiania Włosów, Warszawa, ul. Hoża 29/31. p. 64 (tel. 628-70-60).

odliczeń. Na każde dziecko uczące się w tego typu szkole możemy odliczyć wydatki nie przekraczające jednej piątej rocznego przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Oznacza ten przepis, że w razie wydania na naukę dzieci w szkołach niepublicznych kwoty wyższej, nie będziemy jej mogli w całości odliczyć od dochodu.

Należy zapamiętać, że wydatki odliczamy od dochodu, a nie od wyliczonego już podatku. Oznacza to, że zapłacimy wprawdzie mniejszy podatek, ale „zaoszczędzona” w ten sposób kwota będzie dużo mniejsza od faktycznie poniesionego wydatku.

Jeżeli sami płacimy składki na ubezpieczenie społeczne za siebie, to kwotę tę możemy odliczyć od podstawy opodatkowania.



miłam sobie, jaki może być mężczyzna. Mój mąż (ukochany synuś swojej mamusi) niekiedy zachowuje się, jak trzecie dziecko. Jakby był przed maturą. Nagle zobaczyłam dojrzałego, wspaniałego mężczyznę.

Mała nadzieja, że to przeczyta i skojarzy ze mną. Tak bardzo chciałam Ci to wszystko powiedzieć, Panie Doktorze.

Grażyna  
z Południa

P.S. Liczę na to, że jeżeli jesteście, pomimo wszystko, jakoś sobie przeznaczeni, to spotkamy się niekoniecznie na płaszczyźnie przychodni. Modlę się o to.

### OFERTY

Wdowiec (lat 50), poszukuje sympatycznej Pani w wieku 38-55 lat. Nie interesuje mnie bogactwo. Może być biedna, wdowa, rozwiedziona, a nawet z dzieckiem. Jeżeli jesteś bardzo samotna, napisz do mnie. Odpiszę na każdy list.

Tadeusz

Jestem przystojnym i atrakcyjnym szatynem (28/172). Jestem bardzo wysportowany. Rok temu nie opanowałem swych sił, czego obecnie bardzo żałuję. Odwrócili się ode mnie najbliżsi przyjaciele. Obecnie przebywam w Zakładzie

Karnym w Zamościu. Jestem kawalerem, nie palę, nie piję. Chciałbym poznać miłą panią na dobre i na złe, której nie przeszkadza moja przeszłość. Miła Pani, jeżeli czytając mój anons, serce zabiło Ci mocniej, to napisz. Odpiszę na każdy poważny list. Dziecko mile widziane.

Zbigniew Malec  
ul. Okrzei 14  
22-400 Zamość

Pani Basia, która napisała do mnie parę słów, przysłała zdjęcie, zapomniała podać swego adresu. Bardzo proszę o ponowny list do mnie z adresem.

Staszek

Jestem 20-letnią szatynką o zielonych oczach spod znaku Strzelca. Natura obdarzyła mnie inteligencją, szczerością, prawdomównością. Mam też ogromne poczucie humoru. Lubię sport, taniec, muzykę, przyrodę, podróże i zwierzęta. Pragnę poznać mężczyznę w wieku 21-26 lat na dobre i na złe o podobnych zainteresowaniach.

Angelika Janowicz  
ul. Mickiewicza 108A/5  
87-100 Toruń

Oferty zamieszczamy bezpłatnie, prosimy tylko dołączyć znaczek pocztowy za 2500 zł.





### NIEBEZPIECZNA BUDOWA

Nieliczne budowy na terenie Łomży straszą przechodniów brakiem podstawowych zabezpieczeń przed nieszczęśliwymi wypadkami. Taką sytuację zauważyłem przy ul. Waltera. W piątek, 27 sierpnia robotnik wysypujący taczka gruz z drugiego piętra o mały włos nie przysypał bawiących się na dole dzieci. Na zwróconą uwagę zareagował wyzwiskami.

Czyżby do egzekwowania podstawowych przepisów BHP potrzebne były nowe agendy państwowe, stanowiska, przepisy i wytyczne? Czy w Łomży nie istnieją już służby nadzoru technicznego?

Edmund Marek Makiela  
Łomża

### RODZINNA GEHENNA

Jesteśmy małżeństwem od 1974 roku. Wychowaliśmy pięcioro dzieci. Najstarsze ma 18 lat, najmłodsze - 4. Mieszkamy w małym drewnianym domu. Musimy się wszyscy pomieścić w

dwóch pokojach i kuchni. Dom jest bez wygod. Utrzymujemy się z siedmiohektarowej gospodarki.

Żyje nam się biednie, ale uczciwie. Zawsze zdążyliśmy na czas opłacić wszystkie bieżące rachunki, podatki, składki. Nasze dzieci nie znają klótni rodzinnych, wyzwisk. Staraliśmy się wychowywać ich w duchu pokoju, szacunku dla drugiego człowieka. Uczymy ich, co jest dobrem, a co złem. Przez lata nikt nie skarżył się na nasze dzieci, ani w szkole, ani we wsi.

Nasza gehenna zaczęła się 4 stycznia 1990 roku. Tego dnia córka sąsiadki, która chodzi z naszymi do szkoły poskarżyła się, że jej dokuczają. Sąsiadka rozpoczęła wojnę z nami. W ruch poszły kamienie, sztachety, butelki. Tej lawiny wściekłości nie zatrzymały nawet Święta Wielkiej Nocy. Dochodziło do coraz głośniejszych klótni. Nasz syn został uderzony w głowę.

Jesteśmy już u kresu wytrzymałości. Nie rozumiemy, jak można być tak złym. Nie potrafimy porozumieć się z sąsiadami, a wspólne życie staje się nie do wytrzymania. Kto ma nam pomóc? Jak wytłumaczyć sąsiadom, że nie warto walczyć w imię sprzeczek dziecinnych?

Anna i Józef Wróblewscy  
Wróble

### WIZYTÓWKA

Gościłam niedawno rodzinę z Wielkopolski. Widujemy się bardzo rzadko, bo podróże są coraz droższe. Goście przyjechali autobusem. Po przywitaniu i miłych uśmiechach ruszyliśmy na przystanek autobusowy. Musieliśmy

przebrać koło „hal biskupich”. Moich krewniaków zamurowało. Widziałam, że nie chcą zrobić mi przykrości, ale nie mogli się opowiadać. Brud, bałagan, rozgrzebany remont, zamazane witryny, to wizytówka naszego miasta. Na murach resztki kampanii wyborczej, zwisają strzępy plakatów. W gablocie zaproszenie na wycieczkę organizowaną wiosną. Na dodatek dziurawy, krzywy chodnik. Okropnie było mi wstyd. Ale z drugiej strony: dlaczego ja mam się wstydić za władze miejskie? Rozumiem, że za kilka miesięcy dworzec będzie przeniesiony na nowe miejsce. Ale kto nam zagwarantuje, że goście, którzy zetknęli się z brudem na starym dworcu, zechcą jeszcze raz przyjechać do Łomży? I czy możemy być pewni, że nowy dworzec będzie utrzymywany w czystości?

Czytelniczka  
z Łomży

### CZY MAMY FRUWAĆ?

Przez całe wakacje budował się basen przy szkole nr 10. Jeździły dostawcze samochody z różnymi materiałami budowlanymi. Jezdnia i chodnik w ciągu dnia były upaprane gliną i błotem. Ale wtedy nikt nie miał pretensji, bo na koniec dnia pracy budowlani oczyścili chodnik i do domu można było dojść suchą i czystą nogą. Skończyła się budowa basenu. Teraz Łomżyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa buduje w tym rejonie bloki. Po jezdni i chodniku ulicy Przykoszarowej jeżdżą ciężarówki. Chodnik przy szkole tonie w błocie i glinie. Nie można tam przejść, by się

nie pobrudzić. Budowlani interesuje, jak mieszkańcy dojdą do swoich domów, nie sprząta. Nawet domownicy nie udaje się przejść z cyfrowym butem, a dzieci przychodzą do szkoły brudne po pas.

Zbliża się jesień. Zresztą raz ciągle pada. Czy my możemy fruwać? Ja noszę zapasowe buty w torbie, które przebiegam po przebyciu krytycznego cinka. No, ale czy tak może być? Prosimy inwestora, imiennie Łomżyńską Spółdzielnię Mieszkaniową, by zainteresowała się sprawą i nie utrudniała nam i tak ciężkiego życia z poważaniem

Magdalena Otdak

### PEREŁKA

Tyle się na wszystko narzuca, tyle różnych instytucji upadają, jak się bardzo chce, to można przez lata całe, nawet w basenach, nie schodzić z poziomu. Myślę tu konkretnie o Miejskim Rolnictwa w Ciechanowcu, dykolew tam nie zajadę, dziwiłam nie tylko zawsze wystawę, ale ład i porządek, każdym kącie skansenu. Czy myślę sobie, czy to Miejskie odwiedzają inni (czytaj: kulturalni) ludzie. Tam ubikacje są lśniące. A perła amfiteatr, a cały ukwiecony dziediec i podjazd. Widać staranną rękę gospodarza.

Zachwycał się tym mieście Czesław Niemen. Ale nie chodzi o to, że się temu dziwić. To Muzeum perelką naszego województwa

Czesław W...

## Tarcza z koniczynką

W szkołach rolniczych w województwie kształcą się 2730 uczniów. Dzieje tego szkolnictwa sięgają początków wieku. Pierwsza na ziemi łomżyńskiej Szkoła Rolnicza założona została w 1913 roku w Krzyżewie. Była jednocześnie jedną z pierwszych trzech szkół rolniczych w Polsce. W czasie osiemnastu lat ulegała różnym przeobrażeniom. Dziś jest to Zespół Szkół Rolniczych, który obejmuje Technikum Rolnicze, Zasadniczą Szkołę Stolarską oraz Zasadnicze Szkoły Rolnicze (filia w Klukowie i Wysokiem Mazowieckiem).

Oprócz Zespołu w Krzyżewie, w Łomżyńskiem są jeszcze cztery inne o tym samym profilu. Największa, Zespół Szkół Rolniczych w Marianowie, ma równie odległą historię. Sięga okresu międzywojennego. Zespołem jest od 1975 r., a w jego skład wchodzi: Technikum Rolnicze, Technikum Mechanizacji Rolnictwa, Technikum Ogrodnicze oraz Zasadnicza Szkoła Ogrodnicza.

Zaraz po wojnie, 20 czerwca 1945 roku, powstała Gminna Szkoła Rolnicza w Zambrowie, dziś funkcjonująca również jako Zespół Szkół Rolniczych.

W rok później powołano szkołę rolniczą w Nieckowie. (Od 1975 roku Zespół Szkół Rolniczych.) Powiatowa Łomża w 1950 roku otworzyła Technikum Weterynaryjne. Od września 1964 r. przekwalifikowane zostało w Zespół Szkół Weterynaryjnych.

Historia Zespołu Szkół Rolniczych w Województwie sięga 1964 roku. Rozpoczęło wówczas działalność Technikum Rolniczo-Łąkarskie w Grajewie i jednocześnie podjęto decyzję o budowie szkoły z zapleczem w Województwie. Cztery lata później uczniowie Technikum Rolniczo-Łąkarskiego przenieśli się do nowej placówki. Z biegiem lat zmieniły się kierunki kształcenia, ale największą nowością i krokiem w przyszłość było powołanie w 1991 r. Technikum Rolnictwa

Ekologicznego. Przy szkole, na powierzchni 30 ha, organizowane jest wzorcowe gospodarstwo ekologiczne. Nowa szkoła, dzięki stałej współpracy Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej posiada kompletne laboratorium do badania stopnia skażenia gleby, produktów pochodzenia rolnego i powietrza.

Wszystkie szkoły rolnicze w województwie mają pracownie specjalistyczne, wyposażone są w komputery, oprócz nauki promują bardzo szeroką działalność kulturalną i sportową.

W szkołach rolniczych województwa pracuje 217 nauczycieli i wychowawców. Dzięki to zwrócił się z serdeczną prośbą wiceprezesa rolnictwa, dr Włodzimierz Dąbrowski w Zespole Szkół Rolniczych w Województwie podczas centralnej inauguracji roku szkolnego Szkół Rolniczych. „Szanowni Państwo, znam pewnie również dobrze jak Wy, że to jest trudną sytuację. Wiem, że płacicie się często nawet upokarzająco niskie stawki, proszę, przetrwajcie z tą młodzieżą. W czasie rysuje się na widnokręgu. Ten czas, którym będzie trochę lepiej.” (mat)



„SZUKA ZABIJANIA” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Walter

Występują: Amanda Pays i Peter Coyote. Fotografik pracujący na zlecenie w Rio, ledwo uchodzi z życia z powodu napadu bandytów. Jego siostra zostaje brutalnie zgwałcona, jest ciężko ranny. Peter myśli jedynie o zemście. Opanowanie jest ciężko nożem staje się jego obsesją. Wybiera mistrza walki, który uczy się koncentracji i zwinności. Kontakty z mistrzem prowadzą do mrocznego świata biznesu narkotykowego.

„HOMO FABER” – psychologiczny, prod. USA. Reż. Volker Pfordorff. Występują: Sam Shepard i Julie Delpy.

Pfordorff. Walter jest do szpiku kości racjonalistą. Wierzy w proste prawa matematyczne, niezmiennosc pewnych prawideł rządzących światem. Tymczasem podczas podróży do Europy poznaje młodzieńca, w której odnajduje rysy zapomnianej miłości sprzed lat. Walter proponuje dziewczynie wspólną wycieczkę do Włoch. Wkrótce przekonuje się, że człowiek jest bezradny, bo jego życiem kierują przypadki. Film powstał na podstawie słynnej powieści Frischa „Homo Faber”. Trzeba go koniecznie zobaczyć.

„WOJOWNICZE DINOZAURY” – science-fiction, prod. USA. Reż. James Cameron. Nastolatki dzięki wynalazkowi ich rodziców zostają przeniesieni w inny wymiar rzeczywistości. Muszą odzyskać przekaźnik, który pozwoli im wrócić. Jeśli tego nie zrobią, świat ulegnie zagładzie.

„ODDZIAŁ POZA PRAWEM” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Michael Anderson. Występują: Jeff Wincott i Gary Hudson.

White próbuje rozpracować rosyjski gang handlarzy narkotyków. Przeszkadza mu w tym, niechcący, jego rodzony brat, który jest powiązany z mafią. Wiele scen trzymających w napięciu.

„KULOODPORNY” – sensacyjny, prod. USA. Reż. Steve Carver. Występują: Darlaine Fluegat i Henry Silva.

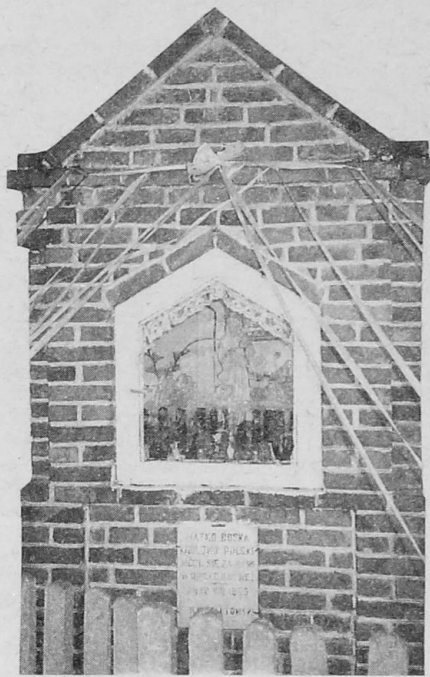
McBain, to były agent CIA. Jest twardy, opanowany i odporny. Mimo zakończenia służby daje się wciągnąć w walkę o przetrwanie transportu broni, który wpadł w ręce międzynarodowych przemytników. Pomaga mu w tym jego dawna dziewczyna, również była CIA.

Wszystkie filmy poleca sieć wypożyczalni video „Deda”: Łomża, Al. Legionów 7, ul. Słowackiego 14; Nowogród, ul. 550-lecia 1 i Stawiski, kawiarnia



## Opowieści kapliczne

W dużym majątku we wsi fundatorem. „Pamiętka dla Tymianki Bucie gospodarzyli sąsiadów i znajomych.” państwo Jastrzębscy. W rodzinie tej od lat jako służący pracował p. Nienałowski. Musiał mieć zaufanie państwa, skoro emigrując w latach pięćdziesiątych do Stanów Zjednoczonych, powierzyli mu majątek w opiekę. Pani Jastrzębska przyjechała za kilka lat, by uporządkować dobra. Nienałowski musiał odejść do rodziny i w 1960 roku, na pamiętkę całego życia, na rogu siedliska, postawił kapliczkę z tablicą informującą, kto był



\* KONKURS \* KONKURS \*

### Lato z książką

Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży i redakcja „Kontaktów” zaproponowały w czasie wakacji zabawę literacką.

Dzisiaj już podajemy rozwiązania ostatnich zadań i nazwiska osób, które wylosowały nagrody.

#### Rozwiązanie zadania nr 5

Należało podać trzy tytuły utworów literackich, w których występuje słowo „matka”. Uczestnicy konkursu najczęściej wymieniali: K. Brandys – „Matka królów”, B. Brecht – „Matka Courage i jej dzieci”, M. Gorki – „Matka”, J. Iwaszkiewicz – „Matka Joanna od Aniołów”, J. Kadencewicz – „Miasto mojej matki”, J.I. Kraszewski – „Matka królów”, A. Mickiewicz – „Do matki Polki”, E. Szelburg-Zarembina – „Matka i syn”, St. I. Witkiewicz – „Matka”.

Nagrody wylosowali: WALDEMAR JURKOWSKI z Kołczek, TOMASZ OSTROWSKI ze Szczuczyna i KATARZYNA PIOTROWSKA z Łomży.

#### Rozwiązanie zadania nr 7

(rozwiązanie zadania nr 6 podane zostało w poprzednim numerze)

Autorem ponad dwustu powieści, który posługiwał się pseudonimem „B. Bolesława”, jest Józef Ignacy Kraszewski.

Nagrody wylosowali: MARTA KOPAN-CZYK z Łomży, JADWIGA ŁEPKOWSKA ze Stawisk i EMILIA SKRODZKA z Rogienic-Wypych.

\* \* \*

Nagroda główna w konkursie: „Kronika XX wieku”, rozlosowana została wśród osób, które nadesłały prawidłowe odpowiedzi na wszystkie zadania konkursowe. Wylosowała ją EWA SZEMBOROWSKA z Wąsosz.

Wszystkie nagrody ufundowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Łomży.

Uczestnikom konkursu „Lato z książką” dziękujemy za wspólną zabawę, a zwycięzcom serdecznie gratulujemy.



## Zatańcz z „Łomżą”

ukrywania się raczej nie mamy.

– Czy podobacie się publiczności?

– Może zabrzmi to nieskromnie, ale tak. Podoba się repertuar Zespołu, a realizujemy program artystyczny związany z folklorem różnych regionów Polski. Nie wstydzimy się swojej ludowości. Chcemy być zawsze wierni rodzimemu folklorowi, chcemy budować pomost między korzeniami kultury i współczesnością. Jest to cenione w Polsce i Europie. A poziom artystyczny prezentowanych przez nas utworów jest wysoki dzięki grupie fachowców, związanych z Zespołem. Myślę o Zbigniewie Pieńkowskim (choreograf), Edwardzie Szabacie (kierownik artystyczny, muzyk), Sławie Rekoszu (chórmistrz), Zbigniewie Zalewskim, Marku Wiszowatym. Widzom podoba się kondycja zespołu, jego sprawność, energia, uroda tancerek i tancerzy. A przecież tańczą tu dzieci i młodzież. Uśmiechają się, nawet gdy są zmęczone.

– Kto może tańczyć w „Łomży”?

– W Zespole są trzy grupy koncertowe: dziecięca (w wieku 7-11 lat), „starszodziecięca” (12-15 lat) i młodzieżowa (od 15 lat). Tańczyć może każdy, kto posiada uzdolnienia muzyczne, taneczne, potrafi być zdyscyplinowany i nie opuszczać prób. Właśnie na przełomie września i października prowadzimy nowy nabór do wszystkich grup. Jak zwykle boję się go, bo będzie on decydował o kondycji Zespołu na kilka następnych lat. Tańczenie w „Łomży” jest nieodpłatne. Jedyny koszt, to praca, wysiłek na próbach. Ale zawsze jest za to ogromna satysfakcja, gdy tancerze podobają się publiczności, gdy oklaskami zostają dodatkowo wywołani na scenę. W tym roku przyjmujemy do Zespołu 36 tancerzy i tancerek. Chętnych zapraszam w poniedziałki, środy, piątki, godz. 15.30, godz. 17.00 do sali tanecznej w Urzędzie Wojewódzkim (ul. Nowa 2).

Z KAZIMIERZEM PAWCZYŃSKIM, kierownikiem i choreografem Zespołu Pieśni i Tańca „Łomża”, rozmawia M. Tocka.

– Zespół „Łomża” tańczy już ponad 15 lat, a jednak powszechnie uważa się, że jest mało widoczny. Dlaczego?

– To opinia trochę krzywdząca. Rocznie dajemy około trzydziestu koncertów, czyli nie mniej niż dwa miesiącu. I od kilku lat występujemy przy pełnej sali. Ale nie jesteśmy tylko w Łomży. Ostatnio odwiedziliśmy Grajewo, Kraśnosielec, Białystok i Hamburg. Właśnie, we wrześniu, uświetniliśmy Dni Kultury w Szczuczynie. W ubiegłym roku koncertowaliśmy w Sankt Petersburgu. Właściwie od naszego występu zaczęły się inne więzi z tym miastem.

– Może dobrze by było, gdyby przy różnych okazjach intencyjnych nasze lokalne władze sobie o tym przypomniwały. Koncert mógłby być początkiem bliższej współpracy, stworzyłby dobrą atmosferę i zachęcił do innych kontaktów. A my byśmy byli jeszcze bardziej widoczni, bo powodów do





**NAPRAWA KUCHNI** gazowych, elektrycznych. Sprzedaż części zamiennych. s.c. „ELWOGAZ” Łomża, Al. Legionów 43, tel. 31-84.

**K-2012-0 LOGOPEDA** DYPLOMOWANY przyjmuje - Łomża, tel. 55-14.

**K-2022-0 DR N. MED. HENRYK PERKOWSKI** - specjalista chorób wewnętrznych i gastroenterologii. Łomża, ul. Makowa 19, tel. 160-706, wtorek-piątek, po 15.00.

**K-2043-0 MATERACE NIEMIECKIE** - Łomża, tel. 52-60, ul. Tońskiego 32.

**K-2065-00 ATRAKCYJNY PIĘTROWY** dom w Mrągowie z przeznaczeniem na działalność handlową - sprzedam. Zambrów, tel. 36-62.

**K-2061-00 SPRZEDAM** sukę Wilczur 10-miesięczną. Łomża, ul. Śniadeckiego 14/37.

**K-2069 SPRZEDAM LUB ZAMIENIĘ** funkcjonujący bar restauracyjny z częścią mieszkalną, na działce o pow. 0,25 ha przy trasie Ostrów Mazowiecka-Białystok. Ostrów Mazowiecka, ul. Armii Krajowej 60, tel. 48-57.

**K-2070-0 SPRZEDAM** Opel Kadet składak, cena do uzgodnienia. Łomża, ul. Staffa 18/19.

**K-2073 PRACA** - Hostessy, striptizerki, tancerki, barmanki, kelnerki, panie do towarzystwa. **MIESZKANIE + CAŁODZIENNE WYŻYWIENIE + PENSJA.** Łeba tel. 661-441 / 661-396.

**K-2074 BIOPSJE DIAGNOSTYCZNE** (sutek, tarczycy) pod kontrolą USG. Szpital, Łomża, środy, od godz. 16.00, tel. 24-01, wew. 294.

**K-2085-0 HALA PRODUKCYJNA** do wynajęcia. Łomża, tel. 20-09.

**K-2086 LOKAL DO WYNAJĘCIA** w Konarzycach; sprzedam lady sklepowe z zestawem. Tel. 17-75-19.

**K-2097 KUPIĘ** 2-3 ha ziemi w okolicy Łomży, tel. 60-87.

**K-2098 DYSPOZYCYJNY,** młody kierowca, II kategorii, elektromechanik, po wojsku, poszukuje pracy. Łomża, tel. 41-03.

**K-2101 SPRZEDAM** działki budowlane. Łomża, tel. 41-58.

**K-2103**

**SPRZEDAM** samochód Lanca Thema Turbo Diesel 2500, 1987 rok oraz Ford Sierra Diesel 2300 1985 rok. Łomża, tel. 64-07 lub 41-58.

**K-2102 DO WYNAJĘCIA** pomieszczenie handlowe 60 m kw., parter centrum miasta oraz 120 m kw. I piętro na działalność handlową. Łomża, tel. 41-58.

**K-2103 POSZUKUJĘ** nauczyciela języka hiszpańskiego. Łomża, tel. 41-75.

**K-2107 SPRZEDAM** Samarę (1990 r.). Łomża, Pocztarska 3/1.

**K-2110 SPRZEDAM** nową gitarę elektryczną „Sender”. Łomża, tel. 168-819.

**K-2111 SPRZEDAM** FSO 125p (1986 r.). Łomża, tel. 160-358

**K-2112 SPRZEDAM** KIOSK typ „Szanta”. Łomża, tel. 48-33.

**K-2113 SPRZEDAM** DZIAŁKI uzbrojone. Wiadomość: Łomża, Poznańska 38.

**K-2114 USŁUGI HYDRAULICZNE** - montaż wodomierzy. Łomża, Prusa 10/69, po 15.00.

**K-2115 OKNA SZWEDZKIE** z żaluzjami w różnych wymiarach, ceny od 500.000 do 1.200.000 zł. Piątnica, ul. Włociańska 12, tel. 17-12-05.

**K-2116 SPRZEDAM** DZIAŁKĘ budowlaną. Stara Łomża n.rzeką. Łomża, tel. 46-30.

**K-2117-0 POKOJE DO WYNAJĘCIA,** centrum Łomży, tel. 169-678.

**K-2118 SPRZEDAM** CHŁODZIARKE oszkloną, lady, regały, wagę uchylną. Łomża, tel. 63-84.

**K-2119 SPRZEDAM** fiata 126p (1986 r.). Łomża, 168-963.

**K-2120 ANTYKWARIAT,** Łomża, Al. Legionów 50, tel. 61-82 przyjmuje poważne zlecenia kupna-sprzedazy dzieł sztuki, antyków.

**K-2121 SPRZEDAM** polonez (1987 r.). Łomża, tel. 160-261.

**K-2122 TANIO SPRZEDAM** Star 28 z silnikiem 200. Kupię mieszkanie w bloku w Łomży. Tel. 17-70-69, po 18.00.

**K-2127**

**SPRZEDAM** Malucha (1989 r.). Rutki-Jatki 6, gm. Rutki. Łomża, tel. 17-64-87.

**K-2123 NAPRAWA SPRZĘTU AGD** - Łomża, ul. Konstytucji 3 Maja 2, tel. 168-238 wew. 22.

**K-2124 SPRZEDAM** FSO pickup (1986 r.) oraz maszyny do szycia. Łomża, 160-661.

**K-2125 SPRZEDAM** SUKNIĘ ślubną firmy „Loretta”, cena 8 mln zł. Łomża, Kazajska 8/6, po 15.00.

**K-2126 SPRZEDAM** Malucha bisa (1990 r.) Gać 35, woj. Łomża.

**K-2133 TANIO SPRZEDAM** atrakcyjną suknię ślubną. Łomża, tel. 160-728.

**K-2132 PRODUCENT POLECA** szeroki asortyment ZNICZY - Łomża, ul. Nowa 3a.

**K-2130-0 MIESZKANIE DO WYNAJĘCIA** - Łomża tel. 36-69.

**K-2134 TOYOTA CAMRY** 1990, 2,0 i katalizator, stan idealny sprzedam. Łomża, tel. 27-09.

**K-2135 SPRZEDAM** Fiata 126 Bis (1990 r.). Łomża, tel. 169-185.

**K-2136 DO WYNAJĘCIA** budynek gospodarczy (30 lub 20 m kw.). Łomża, Wąska 64.

**K-2137 KUPIĘ** Ostrówek sprawny technicznie. Łomża, tel. 46-34.

**K-2138 SPRZEDAM** Opel 1,3 (1981). Wiadomość: Łomża, tel. 160-254, po 18.00.

**K-2139 HURTOWNIA „NEGRESCO”** w Łomży zatrudni na atrakcyjnych warunkach 2 akwizytorów-handlowców z praktyką w branży spożywczej. Informacje: ul. Nowogrodzka 157 lub tel. 22-59.

**Fakt. 304 ZATRUDNIĘ** w Agencji Towarzystwiej atrakcyjne dziewczyny. Łomża, tel. grzecz. 47-56.

**K-2140 SPRZEDAM** DZIAŁKĘ letniskową wraz z domkiem w Puszczy Augustowskiej. Warszawa, tel. 662-71-65.

**K. (OGŁOSZENIA DROBNE „KONTAKTÓW”** przez miesiąc znajdują się w komputerowym banku INFORMACJI HANDLOWO-USŁUGOWEJ, tel. 957.)

**Dnia 13.09.1993 r. zmarł nasz ukochany Ojciec, Dziadek i najdroższy Mąż.**

## **Ś. P. HIERONIM DĄBROWSKI**

uczestnik rozbrojenia Niemiec w 1918 r. w Łomży ppor. WP. Brał czynny udział w wojnie z Bolszewikami w 1920 r. w obronie Lwowa. Był skazany na karę śmierci przez NKWD za kontrrewolucję w czerwcu 1941 r. Był żołnierzem AK. Został odznaczony:

1. Odznaką Orłąt za udział w obronie Lwowa,
2. Krzyżem POW,
3. Za front Litewsko-Białoruski - 1921 r.
4. Krzyżem Niepodległości,
5. Srebrnym Krzyżem Zasługi,
6. Medalem Dziesięciolecia w 1928 r.

Był człowiekiem prawy, szlachetny i gorący patriota, powszechnie lubiany i szanowany.

Do końca swych dni zachował niespotykaną pogodę ducha.

Takim pozostanie na zawsze wśród nas.

Żona z dziećmi i wnukami.

-2067

**„KONTAKTY”** Tygodnik Łomżyński, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43, 42-44, 57-11. Redaguje zespół: Joanna Gospodarczyk, Gabor Lőrinczy (fotoreporter), Alicja Niedźwiecka, Gabriela Szczęsna, Maria Tocka, Władysław Tocki (redaktor naczelny). Stałe współpracują: Teresa Adamowska, Jacek Cholewicki, Adam Dobroński, Maciej Gryguc, Stanisław Kędzielawski, Krystyna Michałczyk-Kondratowicz, Zdzisław Romanowski, Wiesław Wenderlich. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonania skrótów. Wydawca: „Gratis” - Spółka z o.o. Łomża, Aleja Legionów 7. Skład: AUH „Prima” ul. Sienkiewicza 3, Białystok, tel. 435-525. Druk: SPPP „Pogoń” w Białymstoku, ul. Mickiewicza 56. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń „KONTAKTÓW”, 18-400 Łomża, Aleja Legionów 7, tel. 42-43. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.





...owoc  
ziemi i pracy  
rąk ludzkich



Drodzy Bracia i Siostry. W nietłym czasie przyszło nam żyć. W nietłym czasie przypada polskim rolnikom uprawiać ziemię. Ale ten dzisiejszy dzień, wasz rolniczy trud i symbole w postaci wieńców dożynkowych pokazują, że mimo trudności, z którymi boryka się rolnik potrafimy, my wierząc, wykrzesać w polskim sercu tyle siły. Tyle mocy, aby ten polski zagon uprawiać i aby tak jak w przeszłości, rolnik i dzisiaj był żywicielem narodu. Za ten wielki wspaniałomyślny trud, Drodzy Rolnicy, Waszym rodzinom, Waszym duszpasterzom, pragnę wyrazić słowa uznania i wielkiej wdzięczności."

Te słowa w czasie Święta Dziękczynienia za zebrane plony w diecezji łomżyńskiej skierował ks. ordynariusz Juliusz Paetz do rolników i wiernych tłumnie zgromadzonych przy ołtarzu papieskim w parafii Miłosierdzia Bożego w Łomży.

Gospodarzami tegorocznych dożynek byli: Danuta Zalewska ze wsi Średnica Pawłowieża (gm. Szepletowo) i Ryszard Goćlowski z Czerwina (woj. ostrołęckie). Oni to złożyli na ołtarzu chleb - owoc ziemi i pracy rąk ludzkich.

"Bochen z tego ziarna, złożony na ołtarzu wyraża nadzieję, że zostanie podzielony sprawiedliwie", powiedział starosta.

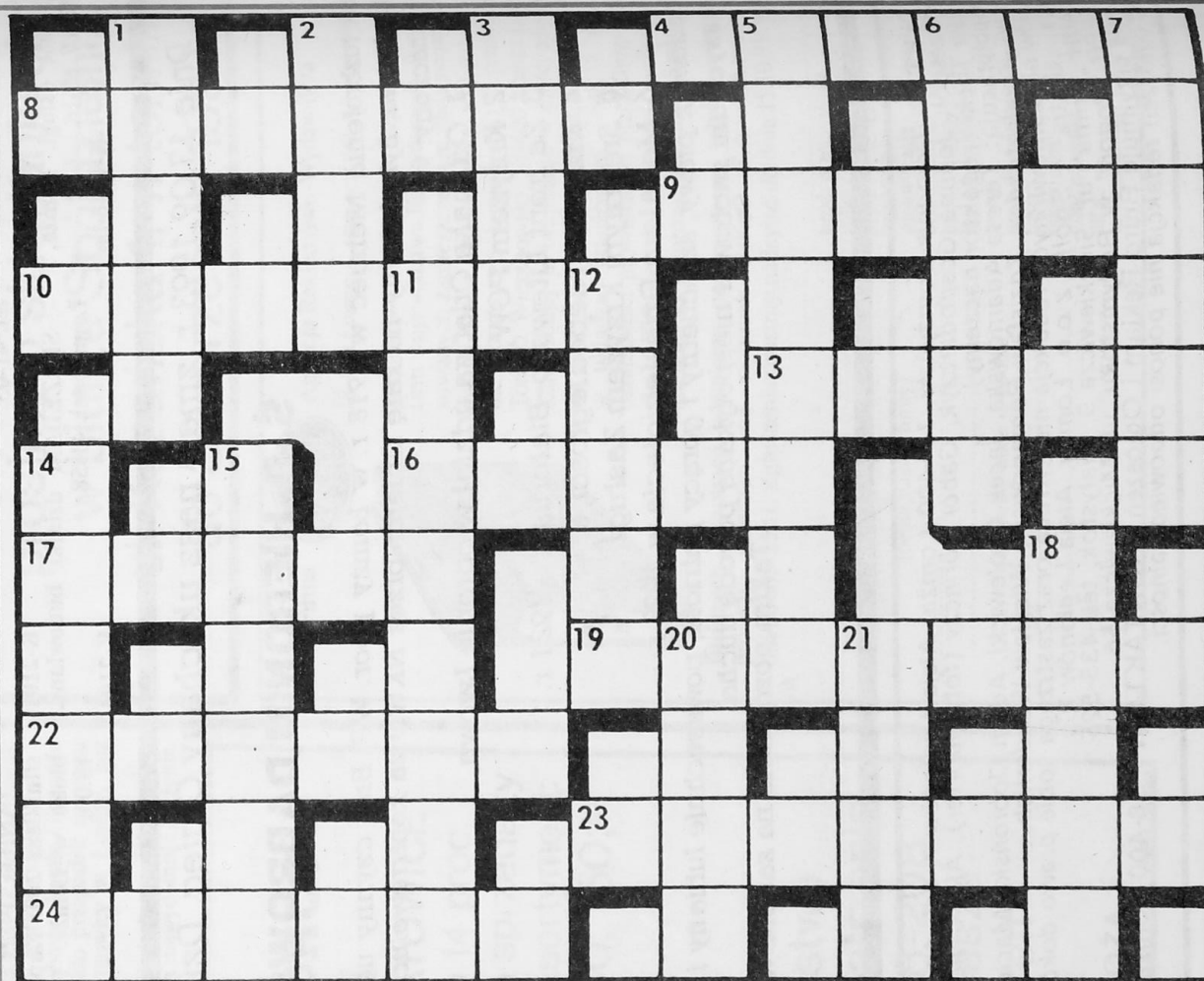
Inni rolnicy przynieśli w darze owoce, miód, jaja, grzyby (Myszyńiec), upieczone prosię (Zuzela), sękacze (Szepletowo), cukier (Łapy), ser (Kolno), kurczaki, kwiaty.

Każda parafia przyniosła ze sobą wieńiec dożynkowy: parafianie z Wąsosz Matkę Boską wykonaną z kłosów; z Kozła - Matkę Boską z Dzieciątkiem wykonaną z ziaren Inu, słonecznika i dyni; z Chorzel - wieńiec w kształcie monstrancji; z Myszyńca - ul pełen miodu; z Nura - wiatrak ze słomy; z Puchał - orla z ziarenek; z Szulborza - serce z kłosów.

Komisja konkursowa pod przewodnictwem Kazimierza Uszyńskiego, dyrektora Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu, wyróżniła cztery wieńce w kategorii „tradycyjne”: z parafii Kolno, Piski, Czarni (koło Myszyńca) i Zalas. W kategorii „unowocześnieione”, wieńce ze wsi: Wolkowe, Arcice, Wachy i Kuczyn. Za najwspanialszą kompozycję dożynkową (wielki kwiat, na którym siedzi pszczoła i spija nektar) Komisja przyznała specjalne wyróżnienie Ośrodkowi Doradztwa Rolniczego w Szepletowie. Całość została wykonana z kwiatów, kłosów, ziarenek ryżu, maku i Inu. Kompozycję pomysłu dyrektora ODR, Eugeniusza Stefaniaka, wykonali pracownicy Ośrodka: Zbigniew Goźkowski, Wanda Malinowska, Anna Fatyga, Robert Wyszyński i Maria Szymaniak. U dołu jest napis: „Ojcie nasz dziękujemy za owoce ziemi i pracy rąk naszych”.

Dożynek towarzyszyła bardzo kolorowa i bogata wystawa tegorocznych plonów, przygotowana przez ODR w Szepletowie i Ostrołęce, wystawa wydawnictw specjalistycznych oraz zdrowej ekologicznej żywności. Dożynkowe święto uświetniła występami młodzież ze szkół rolniczych.

„Umie rolnik - jak w przepięknym, głębokim kazaniu powiedział ks. Krzysztof Krośnicki, proboszcz parafii Kuczyn - z różami spleść swoją pracę i modlitwę.”



KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 4) zmartwienie, troska, melancholia, 8) pietrasznik, 9) oparcie, podpora, 10) ryś stepowy, 13) róża, tulipan, 16) miano, określenie, 17) ród słynnych lutników włoskich z Cremony, 19) brzeg, kant, 22) Józef, znany polski scenograf, reżyser, malarz, 23) krakowska parzona, 24) ziółko, gagatek.

PIONOWO: 1) nanos, osad, 2) część uprząży, 3) kwiat z kolcami, 5) potwór, straszdyło, 6) gatunek cienkiej tkaniny wełnianej, 7) część meczu piłki wodnej, 11) roślina zielona, owija się wokół koniczyny, 12) koń zapasowy idący luzem, 14) śpiewająca Wanda, 15) grządka kwiatowa, 18) miasto w pd. Turcji, 20) „płochliwy” metal, 21) wiedeński taniec. (HCL)

Rozwiązania prosimy nadsyłać w ciągu dziesięciu dni od daty ukazania się tygodnika pod adresem redakcji: 18-400 Łomża, Al. Legionów 7.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR. 35

POZIOMO: brzeg, zorza, trzos, rewia, tutka, brak, upadek, świt, wiosna, Brda, majak, cewka, kadet, akcja, krowa.

PIONOWO: szkrab, mrówka, batat, zrzut, gusła, upadowa, kielnia, rower, kutwa, bęcwał, Drwęca, makak, jądro, kutia.

Nagrody wylosowali: BOŻENA MOGIELNICKA z Jedwabnego - komplet pościeli oraz książki: MARIA ALEJNIKOW z Zambrowa, MONIKA CEMER z Białegostoku, ANNA CYMEK z Łomży, ANNA GUBIK z Łomży, PELAGIA NOWAK ze Zbójnej, ZDZISŁAW TEREBKA z Zambrowa, WANDA OGÓREK z Białegostoku i JACEK ZIPEK z Grajewa.

Gratulujemy. Po odbiór nagrody rzeczowej zapraszamy do redakcji; książki wysyłamy pocztą.

